

Wojska izraelskie opuszczają rejon Kanału Sueskiego

Sobota była drugim dniem wycofywania wojsk izraelskich z zachodniego brzegu Kanału Sueskiego. Ze względu na to że sobota jest w Izraelu dniem świątecznym operacja wycofywania odbywała się w zwolnionym tempie.

W poniedziałek Dorażne Siły Zbrojne ONZ przejmą tereny opuszczone przez wojska izraelskie, a następnie prześlą je armii egipskiej. Dowództwo Dorażnych Sił Zbrojnych ONZ przekazało jednostkom egipskim swoje dotychczasowe punkty kontrolne na 101 kilometrów drogi z Kairu do Suez.

Tymczasem artyleria syryjska ostrzelała wczoraj stanowiska wojsk inżynierskich Izraela na Wzgórzach Golan. Taki komunikat ogłosił rzecznik wojskowy Syrii w Damaszku. Saperzy izraelscy próbowali umocnić stanowiska.

PAP

Przed Dniem Handlowca

Lepsze warunki lepsza praca

W najbliższy wtorek, 29 stycznia przypada doroczny Dzień Pracownika Handlu.

— Dzięki coraz lepszej pracy i zaangażowanej postawie pracowników handel uzyskał wysoką rangę w życiu społecznym-gospodarczym kraju i naszego regionu — stwierdził I sekretarz KW PZPR Jerzy Zasada na spotkaniu z grupą pracowników wielkopolskiego handlu, które odbyło się wczoraj w gmachu KW. W spotkaniu uczestniczył także sekretarz KW Alfred Kowalski.

Podkreślając duże znaczenie kompleksu spraw bytowych i socjalnych dla prawidłowego rozwoju naszego handlu, I sekretarz KW stwierdził, iż najświeższym dowodem na to jest włączenie jej do dodatkowego programu regulacji płac i przeznaczenie na ten cel 4400 mln zł w stosunku rocznym w skali

W związku z kryzysem naftowym

Rokowania dyplomatów

Francuski minister spraw zagranicznych, Michel Jobert został przyjęty w sobotę przez króla Arabii Saudyjskiej, Fajsalę. Mimo że rozmowy były poufne, obserwatorzy uważają, że dotyczyły one możliwości rozwoju stosunków dwustronnych, a zwłaszcza — zwiększenia dostaw arabskiej ropy do Francji w zamian za francuską pomoc przemysłową.

Po spotkaniu z królem minister Jobert konferował ze swym kolegą saudyjskim, Omarem Sakkafem m. in. w sprawie utworzenia wspólnej komisji ministerialnej nadzorującej długoterminową współpracę gospodarczo-przemysłową między Francją i Arabią Saudyjską. Prasa saudyjska podała, że Francja zamierza zbudować w Arabii Saudyjskiej rafinerię i zakłady petrochemiczne oraz udzieli pomocy wojskowej w ciągu 20 lat.

W niedzielę minister Jobert uda się do Kuwejtu. Ostatnim etapem jego podróży będzie Damaszek.

Natomiast minister do spraw energetycznych Arabii Sau-

Dokończenie „a str. 2

Bułgarska zima



Popularne — zwłaszcza zimą — uzdrowisko Borowec w górach Rila.

Fot. — CAF

Prasa rumuńska o rocznicy podpisania układu z Polską

Wszystkie dzienniki bucharszteńskie zamieściły wczoraj materiały prasowe poświęcone 25 rocznicy podpisania układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Polską a Rumunią. Specjalne pozycje poświęcone rocznicy przygotowały także radio i telewizja.

Dzienniki zamieściły także pełne teksty depesz wymienionych przez przywódców obu krajów. (PAP)

Wzrost płac to wzrost popytu

Więcej zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego

Realizacja kompleksowego programu przyspieszenia poprawy warunków bytu ludzi pracy i ich rodzin spowoduje dalszy wzrost zasobności społeczeństwa. Znajdzie to niewątpliwie wyraz we wzroście popytu na wiele towarów.

Należy się więc spodziewać większego zainteresowania zakupami sprzętu gospodarstwa domowego, a w związku z przewidywanymi 6 wolnymi od pracy sobotami w br. i 12 w przyszłym roku — także sprzętu turystyczno-rekreacyjnego i campingowego. Jak do tych większych potrzeb przygotowany jest największy producent tego sprzętu — Zjednoczenie „Predom”?

Z informacji uzyskanych od kierownictwa zjednoczenia wynika, że zadowalające na ogół już dziś zaopatrzenie sklepów w wyroby ze znakiem „Predom”, powinno jeszcze w tym roku i w najbliższych latach ulec wyraźnej poprawie.

Do najważniejszych inwestycji w Zjednoczeniu „Predom” zaliczyć należy rozbudowę zakładów „Polar” we Wrocławiu, które w najbliższych latach mają zwiększyć produkcję lodówek i zamrażarek domowych z obecnych około 500 000 do 800 000 rocznie. Trwa też rozbudowa Zakładów Rowerowych „Romet”, które zwiększą produkcję rowerów do 1 mln i motorowerów do 180 000 w ciągu roku, a także zakładów „Predom — Prespol” w Niewiadowie dzięki czemu wytwórczość przyczep campingowych do „Polskiego Fiata 126 p” zostanie zwiększona w I etapie rozbudowy do 10 000, a w przyszłości nawet 20 000 rocznie.

W ostatnich latach dokonano znacznego postępu jeśli idzie o jakość i nowoczesność produkcji. 90 procent produkcji — to artykuły na dobrym europejskim poziomie. a

ścian oraz mechaniczna, domowa szczotka do czyszczenia obu wia.

Efektem współpracy kooperacyjnej z firmami zagranicznymi będą m. in. pierwsze parcie maszyn do szycia „Singer-Lucznik”, nowoczesnych prasowników domowych oraz małych, wielofunkcyjnych i dużych uniwersalnych robotów kuchennych. (PAP)

Spadek produkcji od 20 do 40 procent

Pogłębia się brytyjski kryzys gospodarczy

Górnicy brytyjscy przygotowują się do głosowania, które ma się odbyć w najbliższych dniach nad wysuniętą przez kierownictwo ich związku zawodowego propozycją proklamowania strajku powszechnego w całym górnictwie brytyjskim.

Biorąc pod uwagę tradycyjną postawę wobec swojej organizacji zawodowej, oczekuje się, że 65-70 procent głosujących opowie się za strajkiem. Związek przekazał oficjalną informację na temat ewentualności strajku Krajowej Radzie Węgla. W zależności od wyników głosowania oczekuje się, że strajk może rozpocząć się 10 lutego br.

Perspektywa całkowitego sparaliżowania górnictwa brytyjskiego pogłębia stale napięcie w kraju i zwiększa zaniepokojenie z powodu rozwoju sytuacji gospodarczej. Rząd przedłużył nakaz 3-dniowego tygodnia pracy w przemyśle i utrzymał w mocy związane z tym ograniczenia energetyczne.

Decyzja ta rozczarowała zarówno konfederację przemysłu

brytyjskiego — reprezentującą przedsiębiorców, jak też Kon-

Dokończenie na str. 2

Nowy rodzaj stali opracowali specjaliści z Poznania

Wynikiem trwającej już ponad 10 lat, współpracy Politechniki Poznańskiej z Fabryką Łożysk Toczących w Poznaniu jest opracowanie nowego rodzaju stali na łożyska toczne.

Wstępne badania łożysk tocznych wykonanych w seriach próbnych z nowej stali, wskazują, że ich stopień trwałości wzrośnie od 20 do 30 procent. (PAP)

Wielkopolski tygodnia

Daty z nowego kalendarza

Jest to wyjątkowy kalendarz: nie opiera się ani na fazach Księżyca, ani na czasie obrotu Ziemi wokół Słońca. Całkowity cykl tego kalendarza wyznaczony został jedynie rytmem pracy. I choć cykl ten dotyczy dwuletniego okresu, kalendarz zawiera piętnaście dat — znaków nowego czasu. Jedenaście z nich dotyczy roku 1974: w tych terminach jedenaście grup pracowników otrzyma podwyżki płac zapowiedziane przez XII Plenum KC PZPR i uchwalone przez Sejm.

Ta masowa regulacja wynagrodzeń pracowników jest zmiennym symbolem na firmamencie politycznym i społecznym kraju. Nigdy przedtem w historii PRL decyzje płacowe rządu nie dotyczyły tak szerokiego rzesz pracowników. Nigdy jeszcze w toku jednej pięcioletki nie objęto regulacją płac więcej niż 6,4 miliona zatrudnionych, a w najbliższych dwóch latach jeszcze dalszych 4,5 miliona pracowników. A to oznacza, że podniesione zostają realne zarobki wszystkich zatrudnionych w gospodarce społecznej.

W ciągu minionych trzech lat nauczyliśmy się dostatecznie wiele, by dzisiaj wiecieć, że ważne decyzje płacowe nie zależą od dobrej woli rządu i umiejętności rzesz pracowników. Nigdy jeszcze w toku jednej pięcioletki nie objęto regulacją płac więcej niż 6,4 miliona zatrudnionych, a w najbliższych dwóch latach jeszcze dalszych 4,5 miliona pracowników. A to oznacza, że podniesione zostają realne zarobki wszystkich zatrudnionych w gospodarce społecznej.

temu wyraz rzetelniejszą, efektywniejszą pracę.

Naszymi siłami zwiększyliśmy w ciągu trzech lat o jedną trzecią nasz dochód narodowy, o 36 procent — produkcję przemysłową, o 19 procent — rolnictwo. I to o tyle ten zasadniczy czynnik, który umożliwił podjęcie niedawnych płacowych decyzji. Wzbogacił gospodarkę i teraz może się ona nam wypłacić zwiększonymi dochodami i produkcją. Taka jest logiczna kolej rzeczy.

Do tej logiki odwołała się ponownie partia na XII Plenum KC, wskazując środki, którymi powinniśmy się posługiwać w najbliższych dwóch latach, aby zrealizować pomyślnie ów program podwyżek płac i przedsięwzięć socjalnych.

Zawiera on nie tylko same postanowienia płacowe. Podwyżka rent, emerytur, dodatków rodzinnych i stypendiów, cen skupu produktów rolnych, ułatwienia we wcześniejszym przechodzeniu na emeryturę, w opiece nad dziećmi, dalszy postęp w ochronie zdrowia (większy wymiar zasiłków chorobowych), wreszcie zapowiedź skrócenia tygodnia pracy (na razie 18 wolnych sobót w ciągu 2 lat) — te i inne zamierzenia to zespół doniosłych przedsięwzięć, stanowiących konsekwentne wcielenie wysuniętej przez partię idei, zawartej w hasle „dla ludzi i przez ludzi”.

Znajdujemy to hasło w całej treści XII Plenum, bo mowa tam była również o nie-

odpornych czynnikach, warunkujących dalszy rozwój społeczno-gospodarczy kraju. Wyznaczyła je partia w postanowieniach I Krajowej Konferencji PZPR, Sejm uchwalił o Narodowym Planie Gospodarczym na bieżący rok i wreszcie aktyw partijny, który zaakceptował propozycję Biura Politycznego w trakcie przedplenumowej z nim konsultacji późniejszych decyzji.

Toteż w końcowym przemówieniu Edward Gierka dziękował za uzupełnienia i propozycje aktyw, w których skoncentrowano uwagę na kluczowym problemie — zabezpieczeniu pokrycia podejmowanego programu, bowiem wymaga on wielkich środków dodatkowych, które trzeba znaleźć i wykorzystać. Wskazówki te ogniskowały się na zwiększeniu efektywności gospodarowania w przemyśle i rolnictwie, obniżaniu kosztów produkcji, na lepszej gospodarce materiałami, podnoszeniu poziomu organizacji pracy i techniki produkcji. Zasła również konieczność dokonania pewnej redystrybucji w dochodach w drodze zmiany cen na niektóre artykuły i usługi gastronomiczne, co — obok zwiększonej oszczędności produktów naftowych, lepszej działalności gastronomii — zapewni część środków dla sfinansowania przedsięwzięć socjalnych i placowych.

Ten słuszny kierunek myślenia wskazuje zarazem sposoby najbliższego działania, które podejmujemy, realizując bieżące zadania gospodarcze. Tak więc nasz wyjątkowy kalendarz społecznych przemian wypełnia się pracą w atmosferze pomyślnych perspektyw. Praca ta ma być nie tyle coraz bardziej intensywna, co przede wszystkim efektywna — owocująca wynikami zwiększonej powszechnie gospodarności. Taka jest jedynie droga do systematycznego podnoszenia stopy życiowej i pomyślności społecznej.

ZBILUT SEK



Na zdjęciu: moment wręczania dyplomów i upominków absolwentom Technikum dla Przemysłowców Robotników w Poznaniu. Fot. — K. Przychodzki

Bogatsi o wiedzę i wyższe kwalifikacje

Od dwóch lat działa w Poznaniu Technikum dla Przemysłowców Robotników — placówka szkolna o szczególnej dydaktycznej i społeczno-politycznej roli, która polega na realizacji zawartej w Uchwale VI Zjazdu PZPR wytycznej, aby wszystkim zdolnym i ofiarnym ludziom pracy, a zwłaszcza przedstawicielom klasy robotniczej, otwierać drogi awansu, zapewniając im należyte warunki do podnoszenia poziomu ich wiedzy zawodowej i politycznej.

Wszyscy słuchacze, którzy jako pierwsi rozpoczęli naukę w tym technikum (było ich 45, z różnych zakładów pracy nasze go województwa), zdali niedawno maturę, osiągając wysokie oceny, będące efektem ich rzetelnego szkolnego trudu.

W sobotę, z okazji zakończenia dyplomowego roku szkolnego, odbyło się w Komitecie Wojewódzkim PZPR w Poznaniu spotkanie, podczas którego I sekretarz KW, Jerzy Zasada oraz członkowie sekretariatu KW Bogdan Gawronski i Alfred Kowalski rozmawiali z przedstawicielami dyrekcji, organizacji partyjnej i samorządu Technikum dla Przemysłowców Robotników o ich doświadczeniach w pracy szkolnej, o osiągniętych wynikach, o dalszych zadaniach dydaktycznych i perspektywach rozwoju szkoły.

W gmachu szkolnym przy ulicy Różanej odbyła się następnie uroczystość absolutoryjna, na którą przybyli m. in. przedstawiciele Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu, rad narodowych m. Poznania i województwa poznańskiego, Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych, Wojska Polskiego oraz Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego.

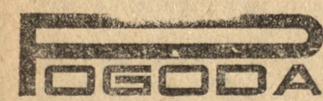
Dyrektor technikum, Władysław Król, dokonując oceny działalności dydaktycznej szkoły i osiągnięć jej uczniów w nauce, podkreślił jednocześnie wielkie ich zaangażowanie w pracę społeczną w szkole i poza nią.

Przemawiający w imieniu absolwentów Bronisław Łowiński, powiedział m. in. „Od młodości tutaj, rozmawialiśmy się w samokształceniu, wynosimy stąd bogatą wiedzę zawodową i społeczną, którą będziemy wciąż pogłębiać”. Zapewnił on także, iż studenty chcą być przydatni, tak jak nie zawiedli w nauce, tak też nie zawiodą w pracy zawodowej, do której powracają z dyplomami.

O ważności społecznej, politycznej i gospodarczej roli Technikum dla Przemysłowców

Zderzenie tramwaju z autobusem

Wczoraj w Poznaniu o godz. 16.10 u zbiegu ulic Fredry i Stalingradzkiej na autobus linii 68 zderzył się z kierunkiem Podolan wpadł tramwaj — „dziewiątką”. W wyniku zderzenia 17 osób odniosło obrażenia. Dwóch poszkodowanych przebywa w Szpitalu Miejskim im. Strusia, pozostałym udzielono pomocy, po czym zwolniono ich do domów. (t)



Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Miejscami zwłaszcza na zachodzie niewielkie opady deszczu lub mżawki. Mglisto. Temperatura maksymalna od plus 3 stopni na wschodzie do plus 7 na zachodzie.

Dziś i jutro serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

Zmiany zasad wynagradzania w przemyśle wydobywczym

Prezydium Rządu — jak wiadomo — ustaliło na swym ostatnim posiedzeniu — w dokumencie nawiązującym do rządowego programu realizacji postanowień I Krajowej Konferencji PZPR — zasady wynagrodzeń dla pracowników zatrudnionych w przemyśle wydobywczym.

Przeprowadzenie w pierwszej kolejności — od lutego br. — podwyżki płac pracownikom tego przemysłu uzasad-

Pogłębia się brytyjski kryzys

Dokończenie ze str. 1
gres Związków Zawodowych (TUC) — reprezentujący 10-milionową rzeszę zorganizowanego świata pracy.

Według innych opublikowanych danych, spadek produkcji przemysłowej waha się od 20 do 40 procent. Zwiększyła się liczba bezrobotnych do około 2,5 mln osób. Nieuchronnym następstwem tego będzie obniżenie stopy życiowej ludności i dalszy szybszy wzrost inflacji. PAP

Rokowania dyplomatów

Dokończenie ze str. 1
dyjskiej, Ahmad Zaki Jamani przybył w sobotę do Tokio, gdzie przeprowadzi rozmowy z premierem Kakuei Tanaką i innymi członkami rządu. W rozmowach weźmie także udział algierski minister przemysłu i energetyki, Abd es-Salem Belaid, który przebywa w Japonii od środy.

Tematem rozmów arabsko-japońskich będzie sprawa współpracy gospodarczej i arabskiej polityki naftowej.

W sobotę do szwajcarskiej miejscowości wypoczynkowej, Saint Moritz, przybył minister gospodarki NRF, Hans Friderichs, by przeprowadzić rozmowy z szachem Iranu i irańskim ministrem gospodarki, Huszangiem Ansarim na temat dwustronnej wymiany handlowej i dostaw irańskiej ropy dla NRF. (PAP)

nione jest szczególną uciążliwością pracy górniczej, a także występującymi ostatnio trudnościami w zapewnieniu niezbędnego dopływu młodej kadry do ważnej gałęzi gospodarki narodowej. Decyzja o podwyżkach płac i zmianie zasad wynagradzania w przemyśle wydobywczym ma charakter kompleksowy, dotyczy bowiem zarówno kopalń węgla, rud i surowców chemicznych, jak też surowców mineralnych, wydobywanych przy zastosowaniu techniki górniczej.

W Ministerstwie Pracy, Plac i Spraw Socjalnych, zmiany zasad wynagradzania przewidują m. in. preferowanie pracy pod ziemią we wszystkich branżach przemysłu wydobywczego, odpowiednio do występujących warunków pracy. Reforma płac połączona będzie z dostosowaniem kwalifikacyjnych wymogów pracowników do aktualnych warunków organizacyjno-technicznych w zakładach pracy oraz z przejściem na system płac netto tzn. nieobciążaniem indywidualnych wynagrodzeń podatkiem od wynagrodzeń i składką na cele emerytalne.

Wzrost płac poszczególnych grup pracowników będzie odpowiednio zróżnicowany, stosownie do charakteru, warunków i złożoności pracy.

Objęcie z dniem 1 lutego br. podwyżką płac ponad pół miliona pracowników górnictwa — stwierdził sekretarz Zarządu Głównego Zw. Zawodowego Górników, Marian Swinarski w rozmowie z dziennikarzem Polskiej Agencji Prasowej — jest wydarzeniem, które przyjęte zostało przez górników z najwyższym uznaniem.

Nowe zasady wynagradzania wyraźnie podnoszą rangę pracowników zatrudnionych pod ziemią oraz eliminują indywi-

dualnie opłacane podatki i składki na cele emerytalne. Jesteśmy przekonani, że nowy system przyczyni się do ustabilizowania podstawowej kadry kwalifikowanych górników.

Związek nasz jest przekonany, że podwyżka płac spełni rolę istotnego czynnika dalszego wzrostu aktywności produkcyjnej i społecznej załóg. PAP

„Skylab” — 72 dni

Rekord długości pobytu w kosmosie

Sobota była 72 dniem pobytu w kosmosie Geralda Carra, Edwarda Gibsona i Williama Pogues'a. Tym samym pobili oni poprzedni rekord długości pobytu w przestrzeni kosmicznej, należący do Alana Beana, wynoszący 69 dni, 15 godzin, 45 minut i 29 sekund. Był to łączny czas lotów Beana w czasie wyprawy księżycowej „Apollo-12” i jako członka drugiej załogi „Skylaba”. Bean przesłał obecnej załodze stacji orbitalnej gratulacje. W przeprowadzonej z nim rozmowie E. Gibson stwierdził, że cała trójka z niecierpliwością oczekuje powrotu na Ziemię. W czasie obecnego lotu załoga „Skylaba” przebyła już 47 mln km. PAP

Proces grupy agentów izraelskich w Oslo

Działali na rozkaz kontrwywiadu

Toczący się od dwóch tygodni w Oslo proces przeciwko sześciu członkom grupy agentów izraelskich, którzy w lipcu ubr. zamordowali w Lillehammer Marokańczyka, Ahmeda Bouchiki, ujawnił ponad wszelką wątpliwość, że grupa ta, składająca się z 15 osób, działała na rozkaz izraelskiego kontrwywiadu „Mossad”. Dziewięciu członkom grupy udało się zbiec. Na łamie oskarżonych zasiada 6 osób, w tym dwie kobiety.

W czasie przewodu sądowego ujawniono, iż jeden z aresztowanych, Dan Aerbel, zaraz po zatrzymaniu go przez policję norweską, zażądał w czasie pierwszego przesłuchania, by wypuszczono go na wolność, twierdząc, że morderstwo w Lillehammer nie jest sprawą policji, lecz „władz państwowych”. Podał on numer telefonu w Tel-Awiewie i zażądał, by władze norweskie skontaktowały się z izraelskim Ministerstwem Obrony Narodowej w celu przekonania się, iż „sprawa powinna być rozstrzygnięta w drodze dyplomatycznej”. Przewód ujawnił nadto, że drugi oskarżony, Abraham Gehmer, był funkcjonariuszem izraelskiego Ministerstwa Obrony i został wydelegowany do akcji w Norwegii.

Podczas przesłuchiwań oskarżonej, Sylwii Rafael, która posługiwała się sfałszowanym paszportem kanadyjskim ujawniono, iż działała ona od paru lat na terenie Paryża, gdzie miała aż 6 mieszkań. Występowała w roli fotografa. Przesłuchiwany jako świadek dziennikarz angielski z „Daily Mail” James Mather zeznał, że widział u Rafael albumy jej zdjęć, zawierające przeważnie podobizny Arabów. Według tegoż oskarżonego doleganie dochodzenia w Paryżu, S. Rafael jest podejrzana, iż brała udział w mordach politycznych, popełnionych w Paryżu na działaczach ruchu palestyńskiego.

Skradziono spirytus metylowy

Jak informuje Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku, w piątek 25 bm. na stacji Gdańsk — Przełom skradziono pewną ilość spirytusu metylowego, stanowiącego groźną dla życia truciznę. Władze sanitarne ostrzegają mieszkańców przed nabywaniem i używaniem napojów alkoholowych z pokątnych źródeł.

Spirytus metylowy nie różni się w smaku i zapachu od spirytusu etylowego używanego do wyrobów alkoholowych. Wszelkie przypadki podejrzenia o zatrucie należy zgłaszać natychmiast najbliższej placówce służby zdrowia i Milicji Obywatelskiej. (PAP)

W tym roku światowa konferencja żywnościowa

Sekretarz generalny ONZ, Kurt Waldheim, w porozumieniu z Organizacją ds. Wyżywienia i Rolnictwa (FAO) oraz Konferencją Narodów Zjednoczonych w Sprawie Handlu i Rozwoju (UNCTAD), opublikował tymczasowy porządek prac światowej konferencji żywnościowej, która odbędzie się w 1974 roku.

Porządek obrad konferencji przewiduje omówienie środków wzrostu produkcji i konsumpcji żywności w krajach rozwijających się. Konferencja omówi również kwestię, w jaki sposób zapewnić niezbędny bilans żywnościowy w skali światowej. Cel ten powinien być osiągnięty przez skoordynowaną akcję państw zmierzającą do utrzymania odpowiedniego poziomu rezerw żywnościowych oraz rozwijania pomocy dla krajów i regionów najbardziej dotkniętych klęską głodu. (PAP)

Nowy rząd w Turcji

W Ankarze ogłoszono oficjalnie skład nowego rządu tureckiego, utworzonego przez przewodniczącą Partii Ludowo-Republikańskiej B. Ecevit, 25-osobowy gabinet składa się z 18 przedstawicieli Partii Ludowo-Republikańskiej i 7 z Partii Ocalenia Narodowego. Wicepremierem został przywódca Partii Ocalenia Narodowego, N. Erbakan, ministrem spraw zagranicznych T. Gunes, a ministrem obrony — H. Esat Isik. (PAP)

Po decyzjach Sejmu

Odpowiedzi na pytania Czytelników

Czy poprzez elastyczną politykę cen władza państwowa nie zostawia sobie „wolnej ręki” w przeprowadzaniu tzw. ukrytych podwyżek cen?

Elastyczna polityka cen nie ma nic wspólnego z tzw. ukrytymi podwyżkami cen.

Elastyczna polityka cen oznacza, iż ceny muszą ulegać zmianom, jeśli prawidłowo mają pełnić swoje funkcje w dziedzinie kształtowania struktury spożycia i rozwoju produkcji. Wraz z upływem czasu zmieniają się bowiem warunki ekonomiczne, wyczerpują się źródła pewnych surowców, wzrasta produkcja lub wydobywanie innych, powstają nowe technologie i nowe wyroby, zanikają jedne, a rodzą się nowe potrzeby, a przede wszystkim — czego chcemy wszyscy — rośnie nasza płaca, która jest jednym ze składników kosztów produkcji.

Utrzymanie w długim okresie czasu nie zmienionych cen musi powodować ich dezaktywację, oderwanie się od rzeczywistych warunków produkcji i obrotu oraz od zmieniającego się popytu przy różnych podażach określonych artykułów.

Oczywiście stopień elastyczności cen powinien być różny dla różnych artykułów. Państwo nasze prowadzi politykę cen w trosce o ludzi pracy najmniej zarabiających. Względnie socjalne wymagają więc większej stabilności cen podstawowych artykułów żywnościowych, czy podstawowych usług konsumpcyjnych, natomiast ceny innych artykułów i usług

mogą być kształtowane w sposób bardziej elastyczny, co nie oznacza wcale, by ich zmiany miały charakter ukrytych podwyżek cen.

Jeśli chodzi o skłonność niektórych producentów do stosowania ukrytych podwyżek cen w drodze wprowadzania na rynek nowych artykułów, nieznacznie różniących się od dotychczas wytwarzanych, to tego rodzaju przypadki są i będą zwalczane w drodze odpowiedniej kontroli państwowej i społecznej.

Czy i kiedy zostaną sprecyzowane zasady określające tzw. ceny nowości — kto je kontroluje?

Ogólne zasady i tryb ustalania cen nowości zostały określone w uchwale nr 130 Rady Ministrów z dnia 1 czerwca 1973 r. opublikowanej w MP nr 27 z dnia 5 lipca 1973 r. Ceny nowości, zgodnie z przepisami tej uchwały, ustalają dyrektorzy zjednoczeń przemysłowych w porozumieniu z właściwymi centralami handlu wewnętrznego, co zapewnia bieżącą konfrontację poglądów producenta i handlu na temat zaliczenia bądź niezaliczenia wyrobu do nowości. Wyjątek stanowią grupy towarowe szczególnie ważne dla spożycia ludności — ceny nowości dla artykułów należących do tych grup towarowych ustala przewodniczący Państwowej Komisji Cen.

Ponieważ są przekazywane sygnały, że w niektórych przypadkach ceny nowości dotyczą artykułów, które nie odpowiadają kryteriom określonym w

przytoczonej uchwale Rady Ministrów, zostanie wzmocniona kontrola nad ustalaniem tych cen.

Czy istnieje skonkretyzowany program zabezpieczenia równowagi rynkowej w związku ze zwiększonymi dochodami ludności?

Realizacja planowych posunięć w zakresie podwyżki płac i świadczeń społecznych wpłynie niewątpliwie na zwiększenie popytu na artykuły żywnościowe, usługi materialne, artykuły przemysłowe, w tym szczególnie na artykuły trwałego użytku. Przewiduje się na tomiast zmniejszenie zużycia artykułów, których ceny zostały podniesione.

Zwiększenie dochodów ludności wynosi kilkanaście mld zł i wymaga dostarczenia na rynek towarów co najmniej tej samej wartości. Wyprodukowanie tych towarów wymaga zaangażowania w produkcję i inwestycje środków wielokrotnie większych, wynoszących ponad 210 mld zł.

Przedłożony program socjalny ma zabezpieczenie w globalnej równowadze rynkowej — nieinflationistycznej, stanowiącej podstawę do podjęcia decyzji. Nie oznacza to, że zabezpieczono w każdym przypadku problem tzw. odcinkowej równowagi, to jest zrównoważenia popytu i podaży każdego artykułu, jest to pilne zadanie dla wszystkich resortów gospodarczych na najbliższe lata, jednak gwarantując to jesteśmy my sami.

GŁOS WIELKOPOLSKI. Poznań ul. Grunwaldzka 19 Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-950 Poznań Redaguje kolegium: Marian Flejsierowicz (zastępca redaktora naczelnego) Tadeusz Kacmarek (sekretarz redakcji) Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny) Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 i wszystkie działy, Dział łączności z czytelnikami 657-18 Sekretariat redaktora naczelnego 454-09 Zastępca red. naczelnego 657-18 Sekretarz redakcji 648-85 Dział miejski 659-39 Redakcja nocna 430-73 453-31 Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa - Książka - Ruch” Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań tel 659-16 Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Reklamiści nie zamawiających nie zwracać. Druk PZG im. M. Kasprzaka - Poznań

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17.50 zł), kwartał (52 zł) półrocze (104 zł) rok (208 zł), przyjmuje za pośrednictwem blankietów PKO Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy Książki RSW „Prasa - Książka - Ruch” ul. Zwierzyniecka 9 60-813 Poznań na konto PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe indeks nr 35029 F-9

Do taboretu — z głową

WIZYTOWKA — Zakład w Mosinie jest oznaczony cyfrą „5” i wchodzi w skład Swarzędzkiej Fabryki Mebli 550 pracowników wytworzy w roku 1974 produkcję wartości 130 milionów złotych. W pięćdziesięciu procentach są to meble szkolne, a poza tym zestawy kawiarniane, składające się z krzeseł i stolików (eksport do Związku Radzieckiego), fotele tapicerowane, zestawy wypoczynkowe „Inka” (sofa, dwa fotole, stolik). W tym roku dojdą jeszcze fotele obrotowe oraz zestawy wypoczynkowe „Sezam I” i „Sezam II”.

W ubiegłym roku produkcja zakładu wzrosła o 15 procent, zatrudnienie natomiast tylko o 3,6 procent. Na 1974 r. założono osiągnąć produkcję jeszcze o 9 procent wyższą, i to bez zwiększania zatrudnienia. Z tych kilku liczb wynika, że systematycznie wzrasta w zakładzie wydajność pracy. Dobra też jest jakość wykonywanej tutaj roboty. Znaki jakości ma 38 procent produkcji. Jest to bardzo wiele, trzeba bowiem odjąć całą produkcję mebli szkolnych, które nie podlegają, jako nie wytwarzane na rynek, znakowaniu. W ubiegłym roku wykonano w mosińskim zakładzie dodatkową produkcję wartości 2 mln zł, wzbogacając tym konto banku 30 miliardów.

MATERIAŁY — Mosińskie meble produkuje się przede wszystkim z tarcicy bukowej. Materiał to cenny, dobre jego wykorzystanie staje się więc pierwszym zadaniem dla załogi.

Kiedyś zakład znany był z tego, że ani rusz nie mógł mieć się w limitach materiałowych. Przekraczano je nagminnie. Przed trzema laty — po wypowiedzeniu walki marnotrawstwu materiałowemu — zaczęto systematycznie uczyć się oszczędności. Dzisiaj nie tylko limity są przestrzegane, ale udało się wypracować nadwyżki tarcicy. Osiągnięto to dzięki lepszej organizacji pracy, wpojeniu załozce nawyku oszczędzania.

Pomocą było także lepsze zorganizowanie współpracy międzyzakładowej w swarzędzkiej przedsiębiorstwie. Mosińskie na przykład powierzono wstępną obróbkę tarcicy bukowej, dla całego przedsiębiorstwa. Ten zabieg organizacyjny okazał się bardzo owocny w praktyce. Pozwolił bowiem

na takie zaprogramowanie cięcia tarcicy, że nie marnuje się najmniejszy nawet jej kawałek.

To samo zresztą dotyczy wszystkich używanych w zakładzie materiałów. Ich wykorzystaniu pomaga także działalność racjonalizatorska członków załogi. Jednym z ostatnich zgłoszonych wniosków jest, na przykład, projekt uruchomienia produkcji taboretów kuchennych z — przeznaczonych na złom — odpadów metalowych oraz płyty laminowanej. Da to oszczędność rzędu miliona złotych rocznie. W ubiegłym roku zgłoszono 17 projektów racjonalizatorskich, dotyczących przeważnie gospodarki materiałowej. Efekty ekonomiczne: 1,3 miliona złotych dla zakładu oraz 110 000 złotych nagród dla pracowników.

ŁUDZIE — Załoga mosińskiego zakładu to w większości długoletni pracownicy. Związani z zakładem od lat, znają jego bolączki. Przeciętna ich wieku sięga 40 lat. Natomiast kierownictwo, jakby dla kontrastu — to ludzie bardzo młodzi. Kierownik mgr inż. Jerzy Orzechowski, absolwent Wydziału Technologii Drewna, niedawno skończył 26 lat. Pozostali członkowie kierownictwa starsi o rok, dwa. Wyliczona na poczekaniu średnia ich wieku wynosi 27 lat.

Dopytuję o stosunki między kierownictwem a załogą. Zarówno robotnik, Feliks Urban, pracujący tutaj już 28 lat, jak i długoletni przewodniczący rady zakładowej, Stanisław Dłużewski — nie tylko mówią z uznaniem o „młodych”, ale w ich wypowiedziach wyczuwam także szacunek dla ich wiedzy, dla efektów wspólnej pracy.

Szukam recepty na symbiozę młodości z doświadczeniem. Kierownik wydziału drzewnego — mgr inż. Marian Kochner mówi: „Ludzie oczekują od nas zaangażowania w ich sprawy. I to chyba widzą. Nie ma u nas bowiem mowy o „kieszelnym bierności, niechęci. Staramy się w naszą pracę wkładać nie tylko zdołania, ale także serce”.

Załoga jest bieżąco informowana o wynikach gospodarczych i zadaniach. Każdy z pracowników zdaje sobie też sprawę co dla niego i jego kolegów znaczy oszczędność,

zwiększenie wydajności. Zakład pracuje na nowych zasadach rozliczeń ekonomicznych, będąc częścią składową Wielkiej Organizacji Gospodarczej, którą od z górą roku jest Zjednoczenie Przemysłu Meblarskiego. Za każde 1000 złotych oszczędności materiałowej załoga ma 600 złotych do datkowego zarobku. Takie same efekty przynosi zwiększenie wydajności pracy.

REFLEKSJA — W publikacji dotyczącej gospodarki materiałowej dużo piszę o ludziach. W czasie wizyty w mosińskim zakładzie dowiedziałem się, że nie może być mowy o gospodarności bez zaangażowania każdego dosłownie członka załogi. Feliks Urban, pracujący jako robotnik w maszynowni, mówi: „Często słyszę jak kolega kolede zwraca uwagę, że na przykład z tego odpadu można wykończyć jeszcze jeden element, że gdyby lepiej pomyślał, to z jednego kawałka tarcicy mógłby zrobić dwa elementy” — I to właśnie tkwi tajemnica dobrych osiągnięć zakładu meblarskiego w Mosinie.

AWANS. O awansie można mówić, tak w stosunku do całej mosińskiej załogi, jak i jej kierownictwa, a także samego zakładu. Podczas wizyty wypisałem całą listę prac modernizacyjnych, wykonanych w ostatnim okresie. Jest zbyt długa, żeby ją cytować. A dzięki temu zakład staje się coraz nowocześniejszy, zaś praca w nim — lżejsza, bezpieczniejsza.

Dowodem awansu może być także powierzenie Swarzędzkiej Fabryki Mebli, a tym samym zakładowi w Mosinie — jako bezpośredniemu producentowi — funkcji przedsiębiorstwa wiodącego w produkcji mebli szkolnych. Pierwszym etapem tej działalności jest wymodelowanie w Mosinie stolików i krzeseł uczniowskich, odpowiadających najnowszym normom.

Mosiński zakład był kiedyś tartakiem. Później robiono tutaj skrzynki do owoców, szafy internatowe, stolarkę budowlaną. Dzisiaj produkcja jest nowoczesna, o wysokim standardzie jakościowym. I to stanowi właśnie osiągnięcie, składające się na awans całej załogi.

JAN KORZENIEWSKI



Na zdjęciu: Okazale prezentuje się główna ulica. Leningradu Newski Prospekt. Fot. — CAF

Po 900 dniach blokady

Operacja „Newa-2”

Korespondencja z ZSRR

W całym Związku Radzieckim odnotowano z dużym rozmachem 30 rocznicę blokady leningradzkiej. Dzieje tego miasta, jego niepowtarzalna historia, nadająca mu miano kolebki rewolucji i miasta Lenina, sprawiły, że wojenna epopeja Leningradu została wpisana do złotych ksiąg II wojny światowej obok takich wydarzeń, jak obrona Moskwy, Stalingradu, Brześcia, Noworosyjska czy Odessy. Obrona Leningradu, w której niezwykle męstwo żołnierza, bohaterska postawa każdego mieszkańca szły w parze z niezwykłym cierpieniem, z walką o kęs chleba czy kawałek węgla, w warunkach pełnej blokady, artyleryjskiego ostrzału i nalotów bombowych, była nie tylko jednym z fragmentów zmagania militarnego, ale stanowiła także wielką próbę moralną radzieckiego obywatela. Przerwanie blokady, dokonane siłami II Armii Uderzeniowej i 67 Armii 18 stycznia 1943 roku, było natomiast odnotowane jako wielkie zwycięstwo wojsk, dające możliwość lądowego zaopatrzenia obleganego miasta, które się nie ugięło, wytrzymało ową próbę charakteru i honoru.

Przerwanie blokady, wyrażone w ciężkich walkach przesmyk na 8 do 11 kilome-

trów na południe od brzegu, 14 stycznia 1944 roku zaczęło się natarcie, które to rozbiło hitlerowski pierścień uciskający Leningrad od południa, odblokowało miasto po zwałając mu odetchnąć pełną piersią. 27 stycznia 1944 wojska radzieckie wyzwołyły Leningrad od blokady.

Historia walki i oblężonego Leningradu jest już szeroko znana, tak jak i wiele szczegółów działań zmierzających do jego odblokowania. Dlatego w tej korespondencji chcę poświęcić więcej uwagi małym skrawkom ziemi, też oblężonej placówce, z której w styczniu 1944 roku wyszło potężne uderzenie z zachodu w kierunku Ropszy. Zapewne wielu miłośników najnowszej historii, śledzących mapy działań na frontach, zwróciło uwagę na linię oznaczającą pozycję wojsk radzieckich, leżącą kilkanaście kilometrów na zachód od Leningradu. Był

to nadmorski przyczółek, który od września 1941 roku, a więc od chwili, kiedy 18 Armia Hitlera udało się zbliżyć do Leningradu, stanowił okraśnięty skrawek ziemi, brzoń broni. Długość przyczółka na lądzie wynosiła 65 kilometrów, długość wybrzeża morskiego 78 kilometrów, a największa szerokość 24 kilometry.

Mały skrawek radzieckiej ziemi, lesisto-błotniste brzoze morza, na którym leżała kilka rybackich wiosek i miasteczko Oranienbaum, stał się bardzo ważnym odcinkiem leningradzkiego frontu. Przyczółek odgrywał z południa dostęp do kronsztadzkiej bazy radzieckiej marynarki wojennej, z północy zaś jak gradowa chmura wisiał nad 18 Armią hitlerowską, wiaząc znaczne jej siły. Epopeja tego przyczółka jest mniej znana i opisana chyba dlatego, że przez 900 dni blokady Leningradu spełniał on rolę „straszaka”, żył jakby własnym życiem, jeśli tak można nazwać nieustanne powstrzymywanie nacisku wojsk hitlerowskich, dążących do zlikwidowania owej „chmu-

Dokończenie na str. 6

REMIGIUSZ SZCZĘSNOWICZ

Nie każdy decyduje się na spędzenie letnich wakacji w znanej miejscowości, w tłumie plażowiczów. Woli sielski nastrój wsi, byle miał „pod ręką” wodę, las, grzyby lub ryby. Nie każdemu potrzebne jest morze czy góry.

Z myślą o takich właśnie wczasowiczach, w początkach lat 60-tych Spółdzielnia Turystyczna „Gromada” zaczęła organizować „wczasy pod gruszą” — czyli bezpośrednio na wsi, w mniej znanych i popularnych miejscowościach czy zakątkach kraju. Najpierw aktywizowano w owej akcji te regiony, które w zakresie wypoczynku na wsi miały jakieś tradycje. Jeśli chodzi o Wielkopolskę, istniały takowe m. in. w Puszczykowie i jego okolicach, w Zaniemyślu i jeszcze w kilku innych miejscowościach.

POCZĄTKI NIE NAJLEPSZE

W okresie startu „wczasów pod gruszą” w naszym województwie wyznaczono na ten cel kilkanaście miejscowości. Wśród nich znalazły się wspomniane już wyżej Puszczykowo i Zaniemyśl, a także Kaczory w pow. chodzieskim, Mikorzyń w pow. kepno i Obrzycko w pow. szamotulskim. Do tego ostatniego kierowała się na wczasy letnie głównie młodzież.

Niestety, w szeregu wsi ten typ wczasów nie ostatecznie się zaobserwował, że trudniej organizować i utrzymać wieś letniskową tam, gdzie ludność zajęta jest — szczególnie latem — sprawami swej zagrody, hodowli, słowem — gospodarstwem. O wiele przedziej można liczyć na zaprowadzenie systemu wczasów w miejscowościach, w których mieszkańcy, zwłaszcza mężczyźni, dojeżdżają do pracy do pobliskich miasteczek a go spodnie domu mają natomiast nieco czasu na zajmowanie się letnikami. Tak było np. w Kaczorach, które o-

stały się do dzisiaj na liście wsi letniskowych.

Tak zatem jeszcze niedawno tylko niewiele miejscowości naszego województwa przyjmowało wczasowiczów, chwalać sobie możliwość dodatkowych zarobków.

I TU SPECJALNE BODŹCE

Ponieważ jednak idea „wczasów pod gruszą” sama w sobie miała zalety dobrego, zawczasu pomyślanego w skali całego kraju o jej zachowaniu i nawet rozszerzeniu. Jedną z dróg do tego celu stały się konkursy organizowane od 1970 roku przez

Ta sama Olejnicza uzyskała za 1972 rok III miejsce w skali kraju jako wieś letniskowa i nagrodę GKKFiT w wysokości 50 000 zł. Przydały się te pieniądze na poprawę estetyki wsi i jej wyposażenia, m. in. na potrzeby przybywających tu letników.

Tak przeto — bodźce są. Ale by spełnić warunki konkursu nie wystarczy tylko zapewnienie przyjeźdnym wygodnych, schludnych pokoi na kwatery.

W JAKICH WARUNKACH

Wsią letniskową może się stać miejscowość, która spełnia szereg warunków, gwarantujących nie tylko sam

dobry wypoczynek. Prócz należyć przygotowanych kwaterek (czyste, odpowiednio umeblowane i wyposażone — choć nie chodzi o wysoki komfort), we wsi kandydatce na letnisko powinny się znajdować: ośrodek zdrowia, należyte warunki higieniczno-sanitarne, placówka pocztowa, najistotniejsze punkty usługowe (obuwnik, fryzjer), kino, biblioteka lub klub-kawiarnia, sklep spożywczy lub kiosk sprzedający najpotrzebniejsze artykuły a także odpowiednia baza żywnościowa. Ta ostatnia nie musi być restauracją czy bar. Jak wiadomo z doświadczeń praktyk, są wsi, w których gospodynie domu podejmują się prowadzenia jakiejś jadalni.

„wczasów pod gruszą”, to mile wadząca jest przez władze posterunek MO lub placówka ORMO w takiej miejscowości, kiosk „Ruchu” (gazety!), a także jakieś ogólnodostępne boisko sportowe. I tak dotarliśmy do wymogów najistotniejszych: jezioro lub rzeka z wodą nadającą się do kąpieli a także las. Ponadto wymagany jest możliwie wygodny (co nie znaczy, że konieczne bezpośredni) dojazd publicznymi środkami lokomocji (PKP, PKS).

CO TERAZ W POZNAŃSKIM?

Doceniając wagę upowszechnienia „wczasów pod gruszą”, jeszcze w ub. roku ówczesny Przewodniczący Pre-

zydium WRN polecił poszczególnym powiatom naszego województwa wskazanie miejscowości, które można zamienić na wsi letniskowe. W ciągu kilku tygodni wpłynęło 39 zgłoszeń z 25 powiatów. I choć jeszcze nie we wszystkich zgłoszonych miejscowościach istnieją w pełni warunki wynikające z ogólnych wytycznych, choć brak jeszcze pełnych danych, już teraz wiadomo, że w naszym województwie będziemy w najbliższym sezonie letnim dysponować liczbą około 1000 miejsc wyłącznie we wsiach letniskowych.

Komisja Dobrego Porządku — bo do nich apelowało głównie pismo ówczesnego Wojewody Poznańskiego i późniejsze drugie pismo I Wicewojewody — starały się wyznaczyć w powiatach miejscowości najbardziej atrakcyjne. Określenie to dotyczy przede wszystkim walorów terenowych, geograficzno-rekreacyjnych. Tak zatem do już znanych nazw, w tym roku będzie chyba można dopisać m. in. Żerków w pow. Jarocin, Włoszakowice (Leszno), Chrzypsko (Międzybóże), Kobylą Górą (Ostrzeszów), Chojno (Rawicz), Pamiętkowo (Szamotuły) i szereg innych.

IDEA NABIERA RUMIENI

Zakładając, że — w zależności od kategorii pokoju — we wsiach letniskowych za łóżko płać się od osoby od 10 do 25 zł, że pobyt w takiej wsi może trwać przez dowolny okres, jeśli tylko inne walory i warunki mogą zadowolić wczasowicza — da się na wsi spędzić wakacje równie przyjemnie jak nad morzem czy na Mazurach. A wszystko wskazuje na to, że w nadchodzącym sezonie i wielkopolskie wsi letniskowe bardziej włączą się do ogólnopolskiej sieci i u nas „wczasy pod gruszą” przestaną być czymś pisanym tylko na papierze.

EUGENIUSZ COFTA

W Wielkopolsce „pod gruszą”

Wsie letniskowe — inaczej

Główny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki dla najlepszych wsi organizujących wczasy, dla przodujących organizatorów kwaterek i punktów żywieniowych. Konkursom nadano nazwę „Jabłońscy zapraszają Matysiaków”. Pomyśl okazał się słuszny.

Niedawno np. podsumowano rezultaty konkursu, za 1973 rok i rozdzielono nagrody pieniężne. Z naszego województwa I nagrodę spośród tzw. kwaterek otrzymała Krystyna Potomska z Mikorzyń (4 000 zł), jedna z drugich nagród (3 000 zł) przypadła Stefanii Mielczarek z Gólichowa pow. Pleszew, a III nagrodę (2 000 zł) przyznano Stanisławowi Jankowskiemu z Olejnicy w pow. Wolsztyn.



Nowy Sad — stolica autonomicznego okręgu Wojwodiny.

Fot. — „Głos”

Z notatnika jugosłowiańskiego

PRZEMIANY

W połowie lutego ogłoszona zostanie nowa konstytucja Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii, a także konstytucje 6 republik, ustawy konstytucyjne dwóch okręgów autonomicznych (Wojwodina i Kosowo) oraz statuty ponad 600 opszty (odpowiednik powiatów). Wydarzenie to, niewątpliwie brzemienne w skutki polityczne i dla Jugosławii niezwykle ważne, poprzedzała wielomiesięczna dyskusja nad projektem tych ustaw zasadniczych, powodując znaczny wzrost aktywności wszystkich bez wyjątku środowisk i grup zawodowych. Te zagadnienia, a także inne żywotne sprawy są tematem rozmowy niżej opisanego z grupą działaczy politycznych w Komitecie Miejskim Związku Komunistów Jugosławii w Nowym Sadzie (stolica autonomicznego okręgu Wojwodiny). W rozmowie biorą też udział redaktor naczelny miejscowego dziennika „Dnevnik” Iovan Vilovac oraz komentator polityczny tego dziennika — Vojislav Milin. Wszyscy moi rozmówcy znają Polskę i Poznań, a obaj dziennikarze byli też gośćmi naszej redakcji.

Rozmowę zaczynamy od tego, jak przebiega wprowadzanie w życie opublikowanego we wrześniu 1972 roku listu Prezydium ZKJ i Josipa Tita do wszystkich członków Związku (list dotyczył spraw politycznych, ideologicznych i gospodarczych). Od tego czasu wzrosła aktywność nie tylko partii ale i całego społeczeństwa.

— Klasa robotnicza Jugosławii poparła wszystkie inicjatywy Związku Komunistów Jugosławii — mówi jeden z zebranych. Dowodem jest między innymi bardzo duży napływ w szeregi ZKJ robotników. W toku realizacji zadań politycznych, ideologicznych i gospodarczych postawionych przed nami w liście, nastąpiło dalsze zwanie szeregów partii i jej umocnienie wewnętrzne, a także wzrost jej autorytetu.

Niezależnie od nacjonalizmu i anarcho-syndykalizmu, które w przeszłości wywierały określony wpływ na życie polityczne, ideologiczne i gospodarcze, swego czasu pojawiły się tendencje technokratyczne i biurokratyczne. Znajdowały one między innymi swój wyraz w uzurpowaniu sobie przez nosicieli tych tendencji praw należnych klasie robotniczej. Dużo energii poświęcił Związek Komunistów Jugosławii na zwalczanie tych tendencji i wprowadzenie konsekwentnych zasad centralizmu demokratycznego, umocnienie jednoci ideologiczno-politycznej oraz jasną klasową interpretację zagadnień ideologicznych i politycznych. W wielonarodowościowym społeczeństwie Jugosławii było to szczególnie ważne.

— Do najważniejszych zadań partii — mówi jeden z działaczy

Komitetu Miejskiego w Nowym Sadzie należy umocnienie roli politycznej i gospodarczej tak zwanych podstawowych organizacji pracy zrzeszonej istniejących we wszystkich większych zakładach pracy. Organizacje te decydują o najważniejszych sprawach zakładu. Stanowią one specyfikę jugosłowiańską. Podstawowa organizacja zrzeszonej pracy nie może jednak działać tak, żeby patrzeć tylko na dobro swojego zakładu i swojej załogi, gdyż doprowadziłoby to do szkodliwego partykularyzmu. Żeby temu przeciwdziałać, organizacja podpisuje umowy, które w pewnym sensie stanowią obowiązujący plan rozwoju danego przedsiębiorstwa. Ten plan jest kojarzony z zadaniami opszty, republiki i Jugosławii. Chodzi o to, żeby interes poszczególnych załóg był zgodny z interesem społecznym.

Projekt nowej konstytucji przewiduje, że delegacje wybrane przez poszczególne podstawowe organizacje pracy zrzeszonej, a także przez wspólnoty rolników indywidualnych i rzemieślników jak też wspólnoty ludzi pracy nie należących do podstawowych organizacji pracy zrzeszonej — wybierają będą delegatów do rady pracy zrzeszonej w zgrupowaniu opszty (odpowiednik naszych powiatowych rad narodowych). Podobne rady powstaną na wszystkich szczeblach wyższych do federacji włącznie.

Tematem rozmowy są też ceny artykułów rynkowych. W ciągu ostatnich kilku lat ceny artykułów żywnościowych i przemysłowych poszły wyraźnie w górę, niekiedy nawet o 50 i więcej procent. Przybysz z zagranicy, który zawita do Jugosławii po paru latach po raz wtóry dostrzeże to, oglądając wystawy sklepów.

Oto charakterystyczna wypowiedź:

— Kilkakrotnie w ostatnich latach podwyższano ceny, ale i podwyższano płace, chociaż nie stanowiły one pełnej rekompensaty podwyżki cen. Zabieg był jednak konieczny, pozwolił zlikwidować deficyty i uzdrowić gospodarkę finansową przemysłu oraz handel. Obecnie można mówić o równowadze rynkowej w Jugosławii. Wprowadzenie zlikwidowało deficyty niektórych towarów, jak na przykład mięsa, nie zahamowaliśmy też w pełni inflacji. Myślę, że w przyszłości mogą jeszcze nastąpić pewne zachwiania równowagi. Na przykład odczuwamy niedobór energii elektrycznej, na którą zapotrzebowanie jest wyższe niż zdolność naszych elektrowni. Budowa nowych nie nadaje za wzrostem zapotrzebowania. Przed wojną produkowaliśmy 1,5 miliarda kilowatów energii elektrycznej, obecnie przeszło 35 miliardów. Mimo to odczuwamy niedostatek w tej dziedzinie.

Na koniec rozmowa schodzi na tematy istniejących i mogących istnieć więzów łączących Poznań z Nowym Sadem oraz Wielkopolską z Wojwodina.

Oba regiony są przemysłowo rolnicze. Wojwodina, znana z urodzajnych ziem i wysokiej kultury rolniczej, jest spichrzem Jugosławii. Jej rolnictwo żywi nie tylko większość Jugosławian, ale także miliony turystów przyjeżdżających do tego pięknego kraju. Jeżeli w ciągu jedenastu miesięcy 1973 roku uzyskano z turystyki 595 milionów dolarów, to jest w tym duża zasługa rolnictwa Wojwodiny, która wprawdzie nie stanowi głównego celu wypraw turystów zagranicznych, bo nie ma zbyt atrakcyjnych okolic, aktywnie jednak uczestniczy w przygotowywaniu jugosłowiańskiego rynku turystycznego, zwłaszcza jeśli chodzi o żywność. Nowy Sad ma bogato wyposażony i cieszący się wysokim poziomem uniwersytecie, miasto jest też organizatorem międzynarodowych targów rolniczych. Urządza też festiwale teatralne. W Nowym Sadzie działa prężnie rozwijający się przemysł. Tu wreszcie, podobnie jak w całej Wojwodinie, mieszka wielu ludzi, wykazujących serdeczne i bliskie zainteresowanie Polską, Polakami i naszymi codziennymi sprawami. Przekonałem się o tym nie tylko podczas tej rozmowy, ale także podczas wielu spotkań.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

*) Rozmowa odbywała się przed wybuchem kryzysu paliwowego.

Prezentujemy pracę laureata pierwszej nagrody w konkursie „Braterstwo broni”, ogłoszonym przez redakcję „Głosu Wielkopolskiego” z okazji XXX-lecia Ludowego Wojska Polskiego. Sześć głównych wyników konkursu opublikowaliśmy w grudniu ubiegłego roku.

A więc żegnaj szkoło! Żegnajcie dowódcy i wychowawcy, ludzie przestrzeni i nieba. Nie wiem, czy uda mi się pójść w wasze ślady, ale postaram się nie zawieść waszego zaufania i nadziei. Dlatego, że mi uwierzyszcie, że dacie mi nie tylko chleb, ale i serce, tylko serce mogę wam oddać.

Żegnaj stary „kukuźnik”, patrzę na mnie jakby ze zdziwieniem, że już odchodzę. Stalowi twoi bracia zabiorą mnie na zachód, do mej ojczyzny, do rodziny. Już jutro będę w drodze na front. Nie wiem, co zgotuje mi los i czy przeżyję zawieruchę wojny, czy zdołam choć trochę pomnożyć chwałę oręża polskiego, sławę jego skrzydeł.

✱

Pierwszy bojowy lot. Punktualnie o godzinie 23.30 jestem już przy moim samolocie, gotowy do lotu. W chwilę po mnie pojawia się mój szef, kapitan Żenia, jak zwykle w humorze.

— Duchu nieczysty, jesteś już — zwraca się do mnie.

— Jestem gotów.

— A więc, orle, kurtyna w górę.

Szybko oddalił się do swoje-

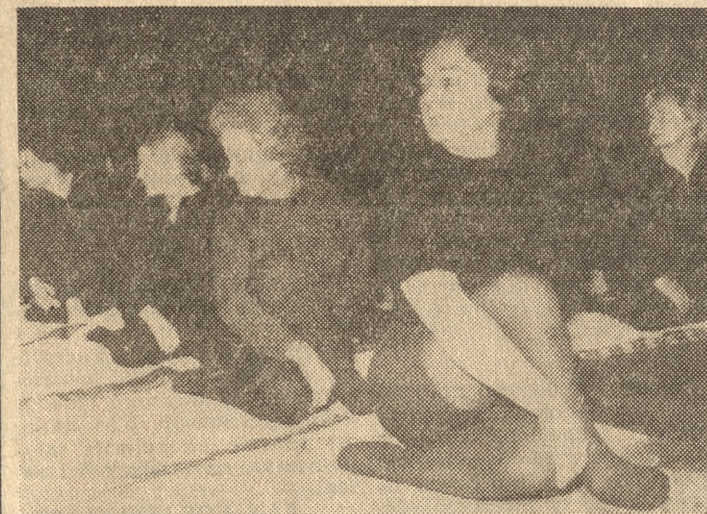
Joga. Jeden z najstarszych indyjskich systemów filozoficznych. Został przyjęty przez wszystkie niemal indyjskie kierunki filozoficzne i religijne. Także dziś, w wielu krajach coraz częściej sięga się w sposób praktyczny do swego kodeksu zasad, opracowanego w II wieku p.n.e. przez Patańdzalego, rozwijając twórczo jego myśli.

Joga, a ściślej hatha joga, czyli zespół ćwiczeń psychofizycznych, mających na celu opanowanie ciała i osiągnięcie pełnej sprawności psychicznej — zyskuje sobie coraz więcej zwolenników. Rzecz jasna, nie brak i antagonistów, choć sądzę, że owo patrzenie na jogę, ze znaczącym przysmakiem okalek wypływa przede wszystkim z niewiedzy, nie zaś z jakiegokolwiek wewnętrznego przekonania.

Kiedy bowiem przed napisaniem tego materiału zapytałem kilku znajomych: co to jest joga? — padły najprędzej dziwne odpowiedzi. Religijna asceza, coś w rodzaju hinduskiego judo (sic!), stanie na głowie, system praktyk magicznych — oto tylko niektóre przysłowiowe strzały kuł w plot. Zapewne także pewien nimb tajemniczości otaczający w ogóle filozofię Dalekiego Wschodu sprawia, że dla wielu z nas termin joga kojarzy się niemal automatycznie z pojęciem czegoś nadrealnego. Jakże więc jest w istocie?

To samo pytanie zadaje sobie teraz właśnie, kiedy znalazłem się już w sali gimnastycznej. Pod oknami — dwa rzędy mat. Kobiety i mężczyźni, młodzi i wiekiem zaawansowani. 18 osób. Cicho i spokojnie. Atmosfera skupienia i czegoś bardzo nieuchwytnego, trudnego do sprecyzowania. Mam wrażenie, że zebra-

Na zdjęciu: postawa Ardha-Matsyendrasana.
Fot. — D. Matuszewska



I nagroda w konkursie „Braterstwo Broni”

Żenia

go samolotu, ja również wskoczyłem do swego. Podrywam się pierwszy, daję znak bocznymi światłami i już lecimy. Cisza. Słychać tylko równą pracę motorów. Na niebie ani jednej gwiazdy. Ziemia pokryta jest całunem lekkiej pajęczyny. Jak we mgle widzę w dole małe światełka, chyba torów kolejowych oraz migotliwe reflektory pojazdów na szosie.

Wtem robi się jasno jak w dzień. Jednocześnie odzywa się artyleria przeciwlotnicza. Całe piekło rozpełtało się pod nami. Takiej iluminacji i takiego przyjęcia nie spodziewałem się. Byłem ogłuszony kanonadą, w pierwszej chwili nie wiedziałem, co robić.

— Syneczku, żyjesz? No to poigramy po naszymu — słyszę w słuchawce głos kapitana.

Na nic nie zwracam już uwagi. Wywiam się ze światła reflektorów, podrzucam maszynę, by po chwili zniżyć lot ku ziemi. Oddaję serię z wszystkich luf i znowu idę prawie świecą w górę. Wykonuję prawidłowy zwrot bojowy i pochylając maszynę lotem koszącym oddaję pełną serię w najbliższe światło. Skutecznie! Nagle czuję jak cała maszyna zadrżała i zrobiła

ni tu adeptci jogi, wykonujący mniej lub bardziej udolnie „zadawane” przez siedzącego vis a vis nauczyciela ćwiczenia, posiadli jakąś zdolność całkowitego wyizolowania się na te parę minut z reszty świata zewnętrznego. Cykl kilku asan — klasycznych pozycji hatha jogi — kończy świeca. Prowadzący zajęcia (ind.: guru) zapowiada relaks.

— Kładziemy się na plecach. Mięśnie rozluźnione. Ręce stają się ciężkie, cięższe niż ołów... Nogi stają się ciężkie, tak bardzo, że nie możemy ich unieść... Ciepło wstępuje do nóg i rąk... Jest wygodnie i przyjemnie... Ogarnia nas senność... — sugestywny półgłos guru brzmi usypiająco.

I rzeczywiście. Przez całe 10 minut odpoczynku bacznie obserwuję leżących. Nikt nie porusza nawet palcem. Hipnoza? Autosugestia? Miał się bawić w teoretyczne rozważania, obiecując sobie po prostu zapytać: co czuję w tym momencie ćwiczący? Dr Maria Vetulani, która dopiero drugi miesiąc uczęszcza na zajęcia, powie mi później: — Jak odczuwam wpływ jogi? Przede wszystkim lepsze samopoczucie, stawy stały się elastyczniejsze i postawa bardziej prawidłowa. Znacznie łatwiej zasypiam. Wie pan, dziś zasnąłem podczas relaksu. Obudziłem się, jak z normalnego snu...

I znów kilka asan (m. in. interesujące ćwiczenia odchodu, połączone z medytacją) i jeszcze jeden relaks.

— Było bardzo przyjemnie. Ten tydzień powinien okazać się dla nas szczególnie pomyślny — kończy optymistycznym akcentem guru. A

potem chwila przerwy — i następna grupa.

Już 6 lat działa przy TKKF sekcja jogi. Poznań — poza Warszawą — należy do najsilniejszych tego typu ośrodków w kraju. Jego aktualny „stan posiadania”, to 150 uczestników zgromadzonych w 5 grupach. Ćwiczą w Klubie „Wawrzyn” przy ul. Wawrzyniaka oraz w Szkole Podstawowej nr 3, Osiedle Piastowskie 27. Zajęcia dwuletniego cyklu odbywają się w niedzielę od 9 do 12, dla studentów zaś, w soboty od 16 do 18.30 („Wawrzyn”). Te szczegóły z pewnością zainteresują nowych, przyszłych adeptów jogi.

Napisałem na wstępie: hatha joga, to zespół ćwiczeń psychofizycznych, mających na celu opanowanie ciała i osiągnięcie pełnej sprawności psychicznej. Niestety, nie bardzo to wystarcza, aby zrozumieć istotę i znaczenie tego systemu. Jego celem nadrzędnym jest uzyskanie pełnej harmonii i doskonałości psychofizycznej organizmu. Jak tego dokonać?

Katalog odpowiednich, zmierzających do „opanowania ciała”, ćwiczeń fizycznych, to tylko jedna strona medalu. Głównie dzięki nim nastąpić ma także pewna metamorfoza duchowa. Trzeba wyzbyć się takich cech, jak nienawiść, zazdrość — rodzajów w konsekwencji szkodliwych na pięć psychicznych. Jedynie do broń, życzliwość — przywrócić nam spokój wewnętrzny i równowagę. W tym kontekście wskazana jest również dieta. Dobre rezultaty daje wegetarianizm. Należy powstrzymać się od spożywania alkoholu, kawy, palenia papierosów. Albowiem niektóre używki — jak wiadomo — wywierają na organizm destrukcyjny wpływ.

Mgr Jan Młotkowski, nauczyciel jogi, uprawiający ją już 12 lat, a prowadzący zajęcia od 1968 roku — ma w swoim bagażu doświadczeń szereg praktycznych spostrzeżeń i argumentów, potwierdzających słuszność tej terapii.

Czego zatem oczekują ludzie, decydujący się podjąć ćwiczenia hatha jogi? Różnie to bywa. Jedni chcą pozbyć się dolegliwych schorzeń (w wielu przypadkach czynią to ci, w stosunku do których medycyna rozkłada ręce), drudzy pragną podtrzymać swą spraw-

Dokończenie na str. 6
ZBYSZEK KRUSZONA

— Melduję przybycie, jestem zdrowy i cały, zadanie wykonałem, lecz dostałem trochę żelazem po boku.

Popatrzył na mnie swoim bystrym wzrokiem i powiedział:

— Wiesz co, ty jesteś dobry chłopak, masz nerw lotniczy. Widziałem cię w akcji, lubię takich. Bądźmy przyjaciółmi, dobrze? Żenia jestem, no.

— Z przyjemnością, Siawek.

— Słyszałem, że jesteś Polakiem.

— Tak, bo co?

— Musisz mi dziś jeszcze zaśpiewać kilka polskich piosenek, ale takich wesółych.

— Chętnie, tylko się przebiorę i umyję, bo pachnę człowiekiem.

— Umyj się u mnie, a ja trochę umieszam wody życia, pijesz?

— Z tobą się napiję.

W parę chwil później siedzieliśmy w rozpiętych koszulach przy otwartym oknie. Śpiewając na przemian to polskie, to rosyjskie piosenki do białego rana. Wypiliśmy sporo spirytusu i zjedliśmy całą furę konserw, nie licząc kilku litrów

jednej strony istnieje narastające, ogromne zapotrzebowanie czytelników, zwłaszcza pośród młodego pokolenia, na monografię, opowieści biograficzne, związane z przeszłością, z wybitnymi nazwiskami w naszych dziejach. Ukazuje się takich książek coraz to więcej, ale przy tej okazji dopiero można zauważyć, jak wielkie obszary naszej historii i najszytniejszych w niej tradycji pozostają ciągle jeszcze upstrzone białymi plamami, jak potężny kawał roboty jest jeszcze do odrobienia. Snuje te refleksje przy lekturze popularnie, ale w oparciu o ścisłe fakty napisanej powieści biograficznej Stefana Majchrowskiego — „Opowieść o Józefie Wybickim”, autorze „Jeszcze Polska nie zginęła”, działaczu i dowódcy związanym tak bardzo z Wielkopolską, właścicielu Manieczek, w których zmarł i gdzie znajduje się jego pomnik, pod którym nie tak dawno delegacja twórców składała kwiaty... Wspomniała to po prostu, temperament bujny, zadziorny, bez reszty przeniknięty patriotyzmem, gotów dla sprawy polskiej na każdą ofiarę, przez los zsyłany zawsze tam, gdzie cokolwiek związanego ze sprawą narodową się działo. Sam prawnik i poseł na Sejm, konfederat barski, a przy tym pisarz, poeta, publicysta, nawet i muzyk. Mało jest życiorysów, w których by równie silnie i jednoznacznie przełamany był los polski. Majchrowski potrafił napisać o tym żywo, interesująco, choć może niekiedy nazbyt skróciło, czasem aż proszą się o

szersze rozwinięcie niektóre fragmenty niebanalnej tej biografii. Wypełnia się wielka panorama bitewna ostatniej wojny, widziana oczyma dowódców jak też prostych żołnierzy i oficerów niższego szczebla. Pośród tych książek warta jest odnotowania prosta, bezpośrednia i szczerza opowieść Leona Małki — „Strzępy żołnierskiej epopei”. Typowa to była żołnierska droga od Lenino po Berlin w ramach I Ar

Inny wycinek bojowych losów prezentuje Kazimierz Przyłocki w tomie „W pancernym zwiadzie”. Przyłocki w szeregu I Brygady Pancernej im. Bohaterów Westerplatte przeszedł cały jej szlak bitewny na stanowisku dowódcy zwiadu pancernego. Każdy, kto wojska powąchał, wie dobrze, co to zwiad, jakich ludzi się tam kieruje, czego się od nich wymaga. Zwiad pancerny na domiar ma jeszcze swą własną specyfikę... Książka jest

nia, co zwłaszcza istotne może być w płaszczyźnie informacyjnej dla młodszych czytelników. Dzieje obozu w Neuengamme mniej może są znane, choć zginęły tam dziesiątki tysięcy ludzi, w przeważającej liczbie Polaków. Ten oboz w Słazewiku, posiadający liczne podobozy, nie ustępował innym w okrucieństwie stosowanych metod. Jest jeszcze jeden aspekt tej książki, końcowy dramat więźniów w kwietniu 1945 ewakuowanych na statki w Zatoce Łubeckiej, które w dniu 3 maja omyłkowo zostały zbombardowane i zatopione przez samoloty angielskie. Niewielu wtedy więźniów zostało, co wtedy uratowało. Pojechałbym lekturę tych wspomnień, dla czytelników Wielkopolski może i przez to bardziej jeszcze interesującą, iż autor był poznaniakiem, przeszedł VII Fort, skąd dopiero via Buchenwald trafił do Neuengamme.

I jeszcze książka Tadeusza Klimaszewskiego, autora głośnych tomów „Uciekłem z Legii Cudzoziemskiej” i „Verbrennungs — komando” — „Przyciąganie ziemi”, powieść o nader sensacyjnych wątkach, wspartych przy tym o wydarzenia autentyczne. Są to dzieje ludzi, którzy przeszli konspirację, Powstanie Warszawskie, z kolei obóz w Niemczech, aż do doświadczenia zamożnej Szwecji, aż po złożony powrót do kraju, który bohater utworu wybiera z całą świadomością. Bardzo uczciwa to powieść, śmiało sięgająca po zawile problemy psychologiczne.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Z książką na ty

Dawne i niedawne

mii, od szeregowca po stopień oficerski niższego szczebla. Ale jakże bogaty to szlak: Lenino, walki o prawobrzeżną Warszawę, kampania na Wale Pomorskim, zdobywanie Berlina. Jest w tej opowieści wszakże i ogromnie wiele spraw pozornie drobnych, ale przez indywidualne potraktowanie, wzbogacających ogromnie tę opowieść, zwłaszcza przez świetną charakterystykę psychologiczną ludzkich postaw i zachowań. Od głośnej w swoim czasie książki na ten temat Alojzego Srogi nie otrzymaliśmy równie fascynujących, bezpośrednich relacji z tego wojennego. Małki nie sili się na robienie „literatury”, ale książkę jego czyta się jak najlepszą powieść.

fascynująca. Czytałem ją jednym tchem. Rzadko można ująć wojnę właśnie od tej strony: pancernego zwiadu.

Inaczej wygląda wojna od tej strony, gdzie nie ma równych szans, gdzie jedynie hart psychiczny może wspomagać. Myślę o obozach zagłady. Ni gdy, wydaje mi się, nie będzie za wiele wspomnień z tych lat śmierci, nigdy dosyć wyczerpujących relacji. Zwyczajnie, dla mądrej pamięci i dla przestrogi. Bogdan Suchowiak opublikował swoje wspomnienia obozowe pt. „Neuengamme”, poprzedzając je bardzo rzeczowym wprowadzeniem, wyjaśniającym mechanizm terrozu w III Rzeszy, system organizacyjny obozów zagłady, mechanizm wewnętrznego działa-

styczne dla współczesnej sztuki Zachodu, która jak gdyby odwraca się od malarstwa w stronę rzeźby i architektury. Działanie po przez tworzywo, przez precyzyjną obróbkę rzadkich, szlachetnych materiałów rzeźbiarskich, wydaje się drugą cechą charakterystyczną tej wystawy. Lapidarne w swym kształcie rzeźby — przedmiot Maxa Billa, Angela Duarte, Antoine Poinceta, Erwina Rehmanna, a przede wszystkim chyba Maxa Weissa, mogą być dla nas świetnym przykładem sztuki tego typu, tak bardzo popularnej obecnie na Zachodzie.

Malarstwo bez porównania mniej jest ciekawe, a przy tym wcale znowu nie tak nowoczesne. Położenie głównego ciężaru ekspozycji na pracach z lat sześćdziesiątych ma niewątpliwie swoje zalety, ale ma także wady z punktu widzenia polskiego odbiorcy, ciekawego przede wszystkim zjawisk nowych, aktualnie panujących na świecie, tendencji.

OLGIERD BŁAŻEWICZ



Na zdjęciu: Alberto Giacometti — Popiersie Diega, brąz. Fot. — I. Lewandowska

PLASTYKA

Sztuka Szwajcarii

Sztuka Szwajcarii dziwnie nie przylega do naszych wyobrażeń o tym kraju. So lidnym i mieszczańskim, który powinien raczej lubować się w tradycjach i w realizmie, niż w sztuce o charakterze czysto abstrakcyjnym, formalnym. Komisarz nie dawno otwartej w Poznaniu, w salach Arsenalu, ekspozycji „Szwajcarscy malarze i rzeźbiarze” Marcel Joray, zdecydował się jednak pokazać nam wyłącznie twórców nowoczesnych, a co za tym idzie, dzieła związane z ogólnie panującymi w całej Europie prądami i tendencjami.

W stosunku do poprzedniej wystawy szwajcarskiej w Polsce, którą miałem okazję oglądać przed 5 laty w warszawskim Muzeum Narodowym, obecna pokazuje nam współczesną sztukę Szwajcarii jak gdyby od innej strony. Na tam-

tej wystawie dominował nad całością stary realista Fernand Hodler oraz wielki klasyk współczesnej abstrakcji, Szwajcar z urodzenia, Paul Klee. Obecna wystawa ogranicza się w zasadzie do prezentacji wybranych twórców współczesnych, znane nam stałych w połowie lat sześćdziesiątych. Nie została ona przy tym zawężona wyłącznie do twórców przynależących całkowicie i bez reszty tylko do sztuki Szwajcarii. Niektóre nazwiska: Le Corbusier, Giacometti czy Zoltana Karmen'ego zaskakują wręcz na tej wystawie, tak bardzo zrosły się w naszej pamięci ze sztuką francuską i w ogóle z Francją.

Na wystawie sztuki szwajcarskiej w Poznaniu, malarstwo wyraźnie i jednoznacznie zdominowane zostało przez rzeźbę, co wydaje się zresztą tak charakter-

myśliwiec przez cały czas mnie ubezpieczał.

Nabrał do mnie zupełnego zaufania, śmiejąc się głośno po każdym udanym locie wysypując różnie, nie znane mi bliżej arie i piosenki. Tego nalożu nie mógł się pozbyć do końca. Nie zwracałem już teraz na to większej uwagi, uważając, że jest to u niego swego rodzaju relaks po nerwowym napięciu wyczerpujących walk powietrznych.

Lecąc pewnego dnia na rozpoznanie, zobaczyłem oczyszczoną ziemię. Byłem zatem w kraju, choć jeszcze wysoko nad nim, jednak naprawdę u siebie. Ziemię tę były już wolne od nieprzyjaciela i jakby na moje powitanie oświetlone blaskiem słońca, zielone, piękne. Rozciągały się daleko, ukoronowane lasami, ukwiecone łąkami i polami żyznej ziemi.

Zniżyłem lot jak tylko było można i w ten sposób pokłoniłem się tej, która była moją matką. Pozdrowiłem ją skrzydłami stalowego ptaka. Dumny byłem, że oto teraz wracam inny, uzbrojony, potężny. Z uczuciem bezgranicznej radości patrzyłem na nią, ja jej syn, który wybrał prostą drogę do jej wolności.

Pewnego dnia, już na wyzwolonych terenach, udaliśmy się z Żenia do pobliskiego miasteczka. Wstąpiłszy do gospody pełnej ludzi, moi rodacy powitali nas pytaniami, okrzykami, potem głośnie witałami.

— Wiesz, Sławek — powiedział Żenia, kiedy wracaliśmy

na lotnisko — ci Polacy to fajny naród.

— A ty myślałeś, że wilkołaki?

— Nie, ale nigdy nie byłem w Polsce i nie znałem Polaków.

— My się wszyscy mało znamy, ale po tej wojnie nasza przyjaźń przetrwała wieki, gdyż te więzy scementuje wspólnie przelana krew naszych żołnierzy.

— Masz rację, Sławek, masz rację.

Podał mi rękę i szybko oddalił się do swojego pokoju.

★

Lataliśmy coraz częściej i dalej, napotykać na zacieklą obronę niemieckiej artylerii przeciwnolotnej. W czasie jednego z takich lotów niespodziewanie pojawił się niemiecki samolot i zaatakował mego przyjaciela. Żenia, jak zawsze swoim chytłym systemem pozornego unikania walki, przeszedł po chwili do ataku. Ubezpieczałem go, wypatrując innych maszyn i nie włączając się, byłem pewny, że da sobie radę. Niemiec jednak, jak na komendę poszedł w górę, zatoczył koło i oddał długą serię. Ku mojemu zdumieniu maszyna Żeni została trafiona celnym pociskiem. Wspięła się prawie pionowo, zawinęła na ogon i przez skrzydło zwała w dół. Widziałem śmiertelnie trafionego „Jaka” spadającego ku ziemi... Niemiec szybko poszedł w górę i zniknął w chmurach.

Oniemiałem ze zgrozy. Chęć pomścić śmierć przyjaciela, pomknąłem za Niemcem. Ter-

wał ile sił i o dogonieniu nie było mowy. Zawróciłem do miejsca, gdzie z łoskotem spadała maszyna, grzebiąc pod szczątkami mego drogiego przyjaciela.

Zrobiłem kilka okrążeń nad tym płonącym grobem, jak drapieżny ptak szukałem ofiary. Latałem tam i z powrotem żądny walki, zadośćuczynienia zemsty i krwi.

Drżącą rękę trzymałem na spuście gotowym do strzału, a lzy rozpacz kapły mi na stery, ręce, kolana i na podłogę kabiny.

Żegnaj Żenia, żegnaj miły, drogi i kochany przyjacielu. Byłeś mi droższy niż brat rodzony. Zabito cię na polskiej ziemi, niemiecką kulą, w radzieckim samolocie. Nigdy już nie popędzisz niebieskim szlakiem po zwycięstwo. Żegnaj bohaterze! Zanoszę swoje młode i odważne życie na polską ziemię i tam złożę je w ofierze. Pamięć o tobie zostanie na zawsze w sercach tych, którzy walczyli u twego boku, których prowadził zawsze do zwycięstwa.

Nie wiem, jak wróciłem na lotnisko, jak wyładowałem i jak znalazłem się w łóżku. Długo leżąc z otwartymi oczami, nie mogłem uwierzyć, że Żenia nie żyje. Byłem pewny, że to wszystko jest tylko wytworem snu i wyobraźni.

Dowództwo ogłosiło specjalny rozkaz, awansując Żenia na majora i nadając mu tytuł Bohatera Związku Radzieckiego.

Tak zginął mój najlepszy i najwspanialszy przyjaciel, pilot myśliwiec, major Eugeniusz Aleksandrowicz Wiktorow.

CZESŁAW BINDER



Troska o rodziny

Ucieszyły mnie bardzo de-
cyzje, o których się do-
wiedziałam, słuchając przez
radio przemówienia premiera
Jaroszewicza. Szczególnie te,
które dotyczą nas kobiet pra-
cujących. Są one także dla
mnie osobście bardzo ważne.
Osiągnęłam już wiek emery-
talny, a nie miałam jeszcze
pełnego stażu pracy (brakowa-
ło mi trzy lata). Teraz, dzięki
mianinie przepisów będę mo-
gła już od lipca przyszłego
oku pójść na emeryturę.

Mądrym posunięciem jest
też utworzenie funduszu ali-
mentacyjnego oraz dodatku na
dzieci kalekie. Wprawdzie
mnie to nie dotyczy, mam bo-
wiem dzieci już dorosłe, ale
znam kilka osób, których sy-
tuacja materialna dzięki temu
się bardzo poprawi. W tych de-
cyzjach widać troskę państwa
o wychowanie dzieci, o rodzi-
ny.

Piszę do Was dlatego, bo my-
ślę, że powinienam komuś wy-
razić za to swoją wdzięczność.

JANINA MALUCH
Poznań

Miliardy

Ja nie znam, panie redak-
torze, tych wszystkich
spraw, które rządzą współcze-
sną gospodarką, które pozwala-
ją kierować całą ekonomiką w
skali ogólnopanstwowej.

Jeżeli więc dzisiaj (po raz
pierwszy) piszę do Waszej Re-
dakcji to dlatego, że zastanawia
mnie jedno: nastąpi podwyżka
jeszcze w tym roku najniż-
szych emerytur, rent i dodat-
ków rodzinnych. Wyczytałam
w gazecie, że te podwyżki po-
chłoną ileś tam miliardów, a
może dziesiątek miliardów zło-
tych rocznie.

Myślę, że to nowe obciąże-
nie budżetu państwowego nie
będzie jakimś wstrząsem, ale
z drugiej strony i nad tym się
zastanawiam — poważnym
wysiłkiem kraju, który prze-
cież „z nieba” tych miliardów
nie otrzyma.

O tym wysiłku należy pomy-
śleć, jako o niemałym obo-
wiązku, który kraj na siebie
nałożył z myślą o swoich oby-
watelach.

STANISŁAW KOPEC
Kolo

Wózki w tunelu

Dużo czytam o budowie
trasy E-8. Oglądam rów-
nież osobście postęp robót. Za-
gadając do gotowych już pod-
ziemnych przejść dla pies-
szych, stwierdziłem, że tuniele
są bardzo ładne, ale projektan-
ci zapomnieli chyba o rew-
nie sprawie — o matkach z
małymi dziećmi w wózkach.
Aby te przejścia były wygod-
ne również dla tego rodzaju
przechodniów, należałoby wy-
konać z obu stron, na scho-
dach, pochylnie, wtedy matki
z dziećmi w wózkach same by
sobie poradziły, nawet rów-
czas, gdy nikt nie mógłby im
w danym momencie pomóc.

BERNARD SŁIWIŃSKI
Poznań

Boiska dla amatorów

Szczycimy się osiągnięciami
naszych sportowców i
slusznie. Dbając jednak o mi-
strzów, nie zapominajmy i o
przeciętnym śmiertelniku, bez
szans na najwyższe laury, a
jednak również chcącym od
czasu do czasu pograć w piłkę
popływać na brzośnie czy noś-
na sałe gimnastyczna. Możli-
wości te są jednak stale ogr-
niczone, właśnie przez rozwój
sportu wyczynowego.

Poprawa bytu ludzi pracy

wydłużenie czasu wolnego spo-
woduje, że potrzeby w tym za-
kresie będą rosły, chętnych do
uprawiania sportu będzie cor-
raz więcej, tymczasem nie je-
stemy do tego wcale przygo-
towani. No bo jakie możliwo-
ści w tym zakresie istnieją
choćby na Ratajach. Kilka
wyasfaltowanych płyt to za-
mało, a o kawałek zwykłej
łąki coraz trudniej. Trzeba
budować więcej obiektów
przewidzianych także dla „nie-
dzielnych sportowców”. A
może na istniejących dałoby
się wyznaczyć godziny, w któ-
rych byłoby ogólnie dostępne?
Ten temat wart jest częstsz-
go poruszania na łamach „Gło-
su”.

BRONISŁAW GORDON
Poznań

Czarne parkany

Dlaczego ogrodzenia bu-
dów przy poznańskich
ulicach Lampego i Czerw-
nej Armii są takie przy-
gnębiające. Pokryte czarną
warstwą farby ochronnej
swoim wyglądem aż prze-
straszają. Często jeżdżę do
Warszawy — tam każdy par-
kan jest wykorzystywany na
reklamę, afisze, plakaty. Ogo-
dzenia są barwne, wesole, są
estetycznym elementem du-
żego miasta. U nas w Poznaniu
tylko w okresie trwania „Tar-
gów plakatów na parkanach” nie
kiedy się pojawiają. Budowy
ciągną się często latami a przy-
gnębiające swą prowincjonal-
nością, smutne czarne parka-
ny — straszą.

A. R.
Poznań
(Nazwisko i adres znane redakcji)

Bezużyteczny telefon

Kilka miesięcy temu prze-
niesiono postój taksów-
wek z ulicy Wirogady (dłg
Pszennej) na ulicę Żytnią.
Pozostawiono jednak w
miejscu dawnego postoju
skrzynkę z telefonem. Niezo-
rientowani w sytuacji na próż-
no wydzwaniają pod numer
51919, żeby zamówić taksów-
kę. Czy nie można by zainsta-
lować telefonu dostawnie kil-
kanaście metrów dalej, gdzie
znajduje się właściwy postój?
Mamy w sumie niewiele posto-
jów taksówkowych z telefona-
mi. Każdego szkoda.

MACIEJ SUMIŃSKI
Poznań

Nieregularne dostawy mleka

Obsługa sklepu spożywczego
nr 172 przy ulicy Głog-
owskiej dostarcza mleko do
mieszkań bardzo nieregular-
nie. Ostatnio czynią to w go-
dzinach popołudniowych, a
przecież nie mogą tłumaczyć
się tym, że jest niska tempera-
tura i rano butelki pękają.
Jest przecież wiosenna pogoda.

Płacę za przynoszenie mleka
dlatego, że chcę je mieć w
mieszkanie przed wyjściem do
pracy. Po południu to sam to-
go kupić nie w sklepie. Ostr-
tę nawet zdarzyło się, że mle-
ko wcale nie zostało doręczo-
ne (dnia 15.1.) do domu przy
ulicy Kasprzaka 33.

JANUSZ PIOSIK
Poznań

Im krótszy list do redakcji
tym większe ma szanse druku.
Anonimów nie publikujemy. Za
strzegamy prawo skracania ko-
respondentów. Nasz adres: „Głos
Wielkopolski” — skrytka pocztowa
1072 — 60-550 Poznań.

Czy pisałam, że nasza rodzina powiększyła się o pieska?

Któregoś dnia, Anda wracając ze szkoły napotkała na drodze kilkumiesięcznego szczeniaka. Uciekał przed zgrają rozwrzeszczanych wyrostków i pisał załóżnie. Nie namyślając się, złapała ów maltretowany kłębek rozpacz i co sił w nogach pognęła do domu.

— A to co znówu? — spytała, wracając jak zwykle oblatowana zakupami — Skąd to się wzięło?

— Nie „to”, tylko piesek! — czupurnie odpowiedziała, wlewając mleko do miseczki — Mój własny pies, któremu uratowałam życie! — Zmień ton, jak ze mną rozmawiasz. A jeśli już chcesz nakarmić psa, to nie dierz miseczki z mojego najlepszego kompletu kompota wego.

— Ojej, przecież nie ugryzie!

— Nie mam zamiaru jadać z jednego naczynia razem z psem. To obrzydliwe! Zasad higieny nie znasz?

— Coś mi się zdaje, że mama dziś w nie najlepszym humorze!

— Jestem zmęczona. A w ogóle, to uważam, że w pierw należałoby mnie za rzytać, czy zgodzę się zatrzymać w domu psa. Skąd go masz?

— Znalazłam na ulicy.

— I nie przyszło ci na myśl, że może ktoś go szuka? Że jakieś dziecko płacze, bo zabrałaś mu ulubieńca?

— Płacze! — prychnęła pogardliwie — Czy ja pozawolabym, żeby mojego psa tak okaleczono? Niech mama spojrzy!

Uważnie przyjrzałam się zwierzęciu. Jedną łapkę miało podkurzoną i ojciec na trzech, spoglądało na nas brązowymi, wilgotnymi oczami.

— Noga może być zwichnięta. Albo nawet złamana. Trzeba by do weterynarza — powiedziałam po chwili — Gdyby Andrzej był w domu...

— Po co Andrzej? To mój pies! — zachnęła się Anda — Jak mi dasz pieniądze i powiesz, na którym przystanku mam wy-

Album rodzinny

Przybył nam pies

siąść, to sama pojedę do przychodni weterynaryjnej. — Nigdy jeszcze takich spraw nie załatwiałaś, dasz radę?

— Jasne! Czas już, żebyś spróbowała. Zawsze mówisz, że tylko pierwszy raz jest najtrudniej — po biła mnie moją własną bronią.

— Acha — mruknęłam wykładając prowiant z statek.

— Bo widzisz, mam — ciągnęła Anda, pieszcząc brązowy łebek psa — ty masz tatę, Andrzej ma dzie wczynę, niech ja też mam coś swojego, żeby było sprawa wiedliwie.

— Co ty pleciesz? Andrzej ma kolegankę.

— Jaka mama naiwna! Dziewczynę też. Nawet wiersze do niej pisze, sama widziałam. Ona nie jest specjalnie ładna, ale grunt, że jemu się podoba. Mój kumdelek też nie jest okazem piękności, ale dla mnie jest cudowny, prawda pieseczku?

— Przestań go tarmosić! Czy to ktoś, kogo znam?

— Chyba nie. Jest w dru giej licealnej, a on w pierwszej. Tylko niech mama mnie przed nim nie zdradzi, bo by mnie chyba za bił!

— Byłoby o jedną plotkarkę mniej na świecie! Masz sto złotych do rozliczenia i zmykaj do przychodni.

— A będę mogła psa zatrzymać, mam? No, powiedz mamulciu najdroższa, będę mogła?

— Wpierw porozmawiam z ojcem.

A więc mój Andrzejcio, mój mały synek, ma przede mną tajemnice! Coś, jakby zazdrość, piknęło mnie prosto w serce. I wiersze pisała! On, który chronicznie nie cierpi poezji.

— Dokąd poszły dzieci? — spytał mąż, siadając do stołu.

— Anda z psem u weterynarza, a Andrzej pewnie na randce.

— Co za pies? Jaka randka? — zdziwił się mąż.

Powiedziałam, co wiedziałam. Potem wyszłam do kuchni zmyć graty. Mąż się gnał po ściereczkę do wycierania nacy.

— No i co z tym psem? Zatrzymamy? — odezwał się.

— Chyba tak. Anda wyka zała wiele odwagi ratując go przed napastnikami. Dziewczyna zaczyna ujawniać charakter nie lada jaki! Powinieneś być zły, że jakimś tonem powiedziała, że psa nie odda, choćbyśmy z niej skórę darli pasami. Jak to się robi? Prawie miałabym ochotę spróbować.

— Nie będziesz chyba torturować rodzzonego dziecka — uśmiechnął się mąż.

— Z nią dam sobie radę. Anda jest ambitna. Natomiast Andrzej mnie wkurzył! Smarkacz! Dziewczyny mu się zachciewa! Już ja mu ją z głowy wybije!

— Kochanie czy to nie ty opowiadałaś mi kiedyś, że jak miałaś lat czternaście, beznadziejnie kochałaś się w profesora? I dopiero jakiś piętnastolatek przywrócił ci chęć do życia, bo sam nie potrafił pisać wierszy, przerobił „Grażynę” Mickiewicza na Magdusie i podarował ci pięknie wykaligrafowany rękopis w dowód „wiecznej miłości”?

Zaczęłam się głośno śmiać. Jakże ja wtedy zadzierałam nosa i pękałam z dumy, pokazując te bągrotki koleżankom!

— Sama więc widzisz, że przychodzi chwila, w której dzieci zaczynają dorosnąć, próbować samodzielności. Zamiast robić Andrzejowi wymówki, stosować kary i zakazy, pozwól, że ja z nim porozmawiam. — Sądzę, bowiem, że nadeszła odpowiednia pora, abym chłopcu coś więcej powiedziała na temat kobiet i na temat szczeniaka, jakim powinien być darzyć. Zgadzasz się ze mną?

— Trafili w dziesiątkę. Jak zwykle!

MAGDA STRUMIAN

MUZYKA

Dźwięki i szelesty

Kolejnym abonamentowym koncertem symfonicznym Filharmonii Poznańskiej (piątek) dyrygował Krzysztof Missona. Pierwszy utwór, jaki przedstawił — Suita Ravela „Moja matka gęś” — to kilka ślicznych obrazków muzycznych, rysowanych głównie cienkimi, krótkimi i barwnymi kreskami. Tę lekkość i przejrzystość faktury Missona oddał z największą, wyciszoną ekspresją. Może nawet zbyt subtelnie wycieniował instrumentalną kolorystykę tych urzecznych miniatur, a uwytłaczając ich liryzm, jakby je nieco zawałował. Nie było w tym jednak krzty przesady — obrazy pozostały piękne, tyle, że pastelowe.

Podobało mi się też wykonanie II Symfonii D-dur op. 36 Beethovena. Także tutaj dyrygent wyka zał klasyczny umiar i powściągliwość, zarówno w sferze siły brzmienia jak i wyrazu. Ta narzucona sobie świadomie dyscyplina współdziałała zgodnie z dobrą wyważoną temperamentalną, wyrażającą się w precyzyjnym pulsie rytmicznym i wirtuozowskich tempach. W tej interpretacji kompozycji zabrakło wszystkich walorów beethovenowskiej instrumentacji, radując pełnią rumieńców życia optymistyczną urodą. Rezultat ten był osiągalny również dzięki dobrej pracy naszego kwintetu smyczkowego, który nawet w zawrotnym biegu nie gubił dźwięków, a przy tym utrzymywał się w największym dla wczesnego Beethovena gatunku brzmienia. Drobne nierówności w wejściach, zauważone w III części, spowodowane zresztą trochę nieprecyzyjnymi gestami dyrygenta, nie były w stanie odebrać mi zupełnego zadowolenia z wysłuchania całej symfonii.

Po Suicie Ravela wystąpiła rumuńska pianistka Liana Serbescu i wykonała tegoż kompozytora Koncert fortepianowy G-dur. Artystka posiada dużą biegłość i z pewnością także wewnętrzną wrażliwość muzyczną. Tylko, że ta ostatnia nie dochodziła zbyt do głosu. Przyczyną tego są wyraźne braki pianistki w zakresie współczesnej techniki fortepianowej. Dzisiejszemu pianście nie może wystarczać sama biegłość, ruchliwość palców i rąk. Oprócz oporu materii musi on jeszcze pokonać istotniejszą przeszkodę, jaką jest akustyczny efekt działania mechanizmu klawiatury. Otóż u rumuńskiej solistki słyszano się bardzo wyraźnie wszystkie szmery wywodzące się właśnie z ruchu i tarcia owych licznych dźwigni, przez które przebie

ga energia palców pianisty odstawy: widać było np. dążenie do crescendo lub zaznaczenie gestem głowy, rąk i korpusu pięknie wymodelowanej frazy. Ale słychać było jedynie jednostajne dy namicznie, chłodne dźwięki oraz towarzyszące im natarczywie szmery klawiatury i stukot młoteczków o struny.

Takim szarym brzmieniem nie da się pieścić ucha nawet w tak pełnym barwnych impresji Koncercie Ravela, ani też w „Złoty rybak” Debussy'ego (gra nych na bis). Pozostaje tylko mniej lub bardziej poprawne od tworzenie fortepianowej partii.

Pewne przejawy muzycznej wrażliwości ujawniły się u Liany Serbescu w nastawieniu jej po

Effect w sumie był ujemny mimo barwnego tła orkiestry. Wielka szkoda, gdyż Liana Serbescu od pierwszego kroku na estradzie pozyskała swym wdziękiem ogólną sympatię i życzliwość poznańskiej publiczności.

ANDRZEJ SATURNA

Operacja „Newa-2”

Dokończenie ze str. 3

ry gradowej”. Wielkie dni tej placówki przypadły na styczeń 1944 roku, czyli w chwili, kiedy zaczęła się operacja „Newa-2”.

Operacja ta zakładała, że główne uderzenie, zmierzające do pełnego odblokowania Leningradu, nastąpi z dwóch kierunków siłami dwóch armii. Armia 42 uderzy spod Leningradu na Krasnoje Sioło, a II Armia Uderzeniowa — z przyczółka oranienbaumskiego na Ropsę i tam obie armie się spotkają. Było to zadanie nielatte, gdyż przez blisko 2,5 roku hitlerowcy umacniali teren przyczółka. Nubudowali tu setki betonowych bunkrów, założyli pola minowe, zasieki i zapory przeciwczołgowe. Był to silny i głęboki na 5 kilometrów pas umocnień, a to oznaczało, że po przełamaniu pierwszego pierścienia obrony hitlerowców natychmiast trzeba będzie zdobyć następne bunkry i okopy, forsować dalsze pola minowe i zasieki. Wojska z II Armii Uderzeniowej zgromadzone na przyczółku, uzupełnione rezerwami z wielkiej ziemi, przy pomocy floty bałtyckiej bardzo starannie szykowały się do tego boju. Dowództwo armii objął w grudniu 1943 roku jeden z bohaterów przerwania blokady, generał Iwan Fieduninski, i on też kierował wstępnymi przygotowaniem.

Natarcie rozpoczęte 13 stycznia jednocześnie przez obie armie natrafiło, zgodnie z przewidywaniami, na silny opór wojsk hitlerowskich. Pułki i dywizje piechoty, pozabawione ze względu na niski pułap chmur i zamieć wsparcia lotniczego, toczyły ciężkie walki. Czołgi grzęzły w bagnach i stawały na polach minowych, gdyż ciągle za mało było wojsk saperskich. 17 stycznia, w rezultacie natarcia armii radzieckiej, tzw. peterhowskie zgrupowanie hitlerowskich wojsk znalazło się w sytuacji krytycznej. Niemcy usiłując wyjść z kotła, cofali się na południe, wojska radzieckie dążyły do zamknięcia pierścienia. Wyścig ten wygrały armie radzieckie. 20 stycznia polacy się one pod Ropsą i przystąpiły do likwidacji okrążonego zgrupowania hitlerowskiego. Operacja, o której pisze, była częścią zimowej ofensywy leningradzkiej, wołchowskiej i II bałtyckiego frontu. Tego samego dnia, 20 stycznia wojska 59 Armii wyzwoliły Nowogród w kilka dni później wojska II Armii Uderzeniowej, 42 i 67 Armii skierowały się na zachód w kierunku Narwy i na południe, na Psków.

Kończyła się blokada Leningradu, rozpoczął się rok 1944, rok wyzwolenia Chełma, Lublina, Białegostoku i wielu innych polskich miast. Rok na rodzin Polski Ludowej.

REMIGIUSZ SZCZĘSNOWICZ

Hatha joga coś w tym jest

Dokończenie ze str. 4

ność psychiczną i fizyczną, in ni zaś mają nadzieję zachować smukłą sylwetkę. Czy im się to udaje?

Marcin J. ma 64 lata i jest pracownikiem naukowym. Od powiada krótko i bez namysłu: — Nie chcę dopuścić, by ciało obciążało ducha. Ćwiczenia gwarantują mi zdrowie i dobre samopoczucie. Dzięki nim mogę o wiele wydajniej myśleć i lepiej pracować. Oto cała tajemnica.

Roman Kurpis, student V roku matematyki, ćwiczy od 3 miesięcy: — Oczekiwałem uspokojenia psychicznego, wy zbycia się pewnych stanów nerwicznych. Reakcja przyszła już po kilku zajęciach. Jestem teraz o wiele bardziej wewnętrznie skoncentrowany, mniej angażuję się w niepotrzebne sytuacje konfliktowe. Coś w tym jest.

Przy poznańskiej sekcji jogi działa od roku koło naukowe. Prowadzi ono m.in. badania nad zastosowaniem właściwości ćwiczeń jogi, odpowiadających naszym warunkom oraz analizuje ich efektywność. Przeprowadzane są testy psychologiczne oraz okresowe kontrole lekarskie ćwiczących.

Wyjaśnienie szeregu skomplikowanych procesów, nadanie im naukowych motywacji — ma stworzyć możliwości bardziej skutecznego stosowania hatha jogi, a także wykorzystania doświadczeń sta d płynących w innych sferach naszego życia. Znaczący przedmiot mają tu zwłaszcza na myśli przebieg rekonwalescencji, zwalczanie alkoholizmu i lekomanii. Ale nie tylko.

Medycyna nie na wszystkie zjawiska związane z tym systemem potrafi dać jednoznaczne odpowiedzi, „wielu już dziś jednak lekarzy (...) dostrzega w jodze duże wartości psychoterapeutyczne. Joga bowiem kładzie niepomier nie duży nacisk na psychiczny mechanizm jej uprawiania, ale w ścisłym powiązaniu z organiczną, fizjologiczną sferą organizmu. Rozszerza więc i pogłębia obszary psychicznej świadomości, dając też dzięki regulacji oddychania (pranajama) do kształtowania w pożądanym kierunku impulsów pochodzących na wet z układu autonomicznego i mózgowo-rdzeniowego.”

O jodze przeciętny Polak wie niewiele. Z tej też racji skłonny jest raczej doszukiwać się w niej jakichś przejawów szarlatanerii, aniżeli traktować ją serio, co wcale nie musi oznaczać — bezkrytycznie. Takie zaś stanowisko rodzi dalszą konsekwencję: nikt, kto tak myśli, nigdy jogi uprawiać nie będzie. I może coś w tym momencie traci?

Daleki jestem od twierdzenia, że joga to cudowny eliksir dla wszystkich — na wszystko. Pozwala jednak niekiedy przezwyciężyć życiowe przeciwności, stressy, stany depresyjne czy schorzenia. Po zwala i wyzwolić potrzebną nam energię, osiągnąć sprawność i dobre samopoczucie. Takie są fakty. Przeto coś w tym jest. Wniosek: warto o tym po prostu wiedzieć. A może także spróbować?

ZBYSZEK KRUSZONA

* Hatha joga, Bogdan Danowicz, „Polityka”, 24. XI. 1973.

SPRAWA NIE TYLKO WSI

— Adam Olszyński w artykule pt. „Wszystcy jesteśmy zainteresowani” tak pisze na łamach „Tygodnika Demokratycznego” o problemach żywnościowych:

„Statystyczny Polak spożywa rocznie przeszło 126 kg zboża (w przeliczeniu na makę), ok. 187 kg ziemniaków, blisko 60 kg mięsa i 19 kg tłuszczów, ponad 40 kg cukru, przeszło 11 kg jaj kurzych. Liczby te same przez się niewiele mówią. Dopiero jeśli porównamy je z analogicznymi wskaźnikami w innych krajach, okaże się, że ludność Polski odżywia się stosunkowo dobrze, choć struktura spożycia znacznie jeszcze odbiega od tego, co zwykle się nazywa dietą racjonalną. Przemnożone przez liczbę 33,5 mln mieszkańców wskaźniki te dają ogromne ilości: miliony ton zboża, ziemniaków, warzyw, bez mała 2 mln ton mięsa, sporo ponad milion trzysta tysięcy ton cukru, miliony pak i skrzyń ze smalcem, masłem, jajami itd. Tyle potrzeba rocznie dla wyżywienia ludności Polski.

Te ogromne ilości artykułów spożywczych zapewnia nam — bezpośrednio bądź pośrednio — rolnictwo i jego produkcja. Z każdego roku musimy żądać też od niego coraz więcej. Przede wszystkim dlatego, że zwiększa się liczba ludności, 250 czy 300 tysięcy ludzi więcej do wyżywienia to w skali rocznej dalsze setki tysięcy ton żywności. Niezależnie od tego, dajmy przecież także do tego polepszenia warunków życia, co m. in. oznacza podnoszenie standardu życia.

(...) Stawiając przystawiając kropkę nad „i”, można tak powiedzieć: problem rolnictwa, jego rozwój i unowocześnianie — to sprawy nie tylko samej wsi, samych rolników. Żywność zainteresowane jest tym całe społeczeństwo”.

CZŁOWIEK W POŚPIECHU

— Pod tym tytułem „Kultura” drukuje nie publikowany dotychczas esej zmarłego nie-



dawno psychiatry prof. Antoniego Kepińskiego.

„Z postępowaniem technicznym — czytamy — wiąże się przemiana otoczenia człowieka; zamiast świata przyrody coraz bardziej otacza go świat techniki. Cecha świata przyrody jest indywidualność, każdy żywy organizm jest odmienny i niepowtarzalny, cechą świata technicznego jest stereotyp, każdy wytwór techniczny jest wiernym odwzorowaniem modelu. Dlatego otoczenie przyrody nie nudzi, a techniki szybko wywołuje znudzenie, którego nie jest w stanie usunąć częste nawet zmienianie modelu. Świadomość, że otoczenie techniczne zwiększa śmiertelność ludzi wskutek wypadku i toksycznego działania, nie sprzyja też pozytywnym do niego uczuciom.

(...) Zmiana otoczenia przyrody w otoczenie techniczne stwarza niebezpieczeństwo technicznego spojżenia na świat. Tak jak pa trzy się na maszyny, zaczyna się też patrzeć na rośliny, zwierzęta i ludzi. Wartość człowieka ocenia się według jego użyteczności, podobnie jak ocenia się wartość sprzętu technicznego; jak przystawia „kółko w maszynie” — „przesuwa” się go, „ustawia”, „zdejmuje”, „likwiduje”. Stosunkom między ludźmi zagraża ich odhumanizowanie, traktowanie drugiego człowieka jak części świata technicznego. Z drugiej jednak strony obserwuje się nurt przeciwny. W otoczeniu technicznym coraz cenniejsza staje się indywidualność przyrody, a w ogólnej obojętności, bezpośredni uczuciowy kontakt z drugim człowiekiem”.

O SZTUCE ŻYCIA — Między innymi na ten temat wypowiada się w wywiadzie dla

„Perspektyw” Irena Szewińska, kilkakrotna medalistka olimpijska w biegach krótkich. Oto jej odpowiedź na pytanie, co stanowi o trwałości małżeństwa?

„Wspólne zainteresowania — od. powiada — męża i żony... Dziecko... Dopiero po jego pojawieniu się w naszym życiu mogłam ocenić, jak wiele nam brakowało, jak — mimo wszystko — puste było to życie. Dziecko szczególnie silnie łączy małżeństwo i nadaje mu inny wyraz”.

Swoim kibicom i sympatykom Irena Szewińska gorąco doradza, by uprawiali sport, nie wyczynowy, ale dla przyjemności, zdrowia, lepszego samopoczucia, dla higieny psychicznej i równowagi duchowej, po to, by czuć się młodo.

WYZNANIA SKRZYDŁO WEGO — W cyklu „Gdzie jest prawda?” „Walka Młodych” przynosi spisane piórem Janusza Cieślińskiego wyznania jednego z naszych najlepszych piłkarzy Roberta Gadocha, skrzydłowego warszawskiej Legii i reprezentacji Polski. W artykule m. in. czytamy:

„Robert Gadocha powiedział w pewnym momencie: — Noszę się z zamiarem zakończenia gry w piłkę nożną. Decyzję ostateczną podejmę w tym roku. Składa się na to wiele spraw, nie zawsze przyjemnych dla mnie...”

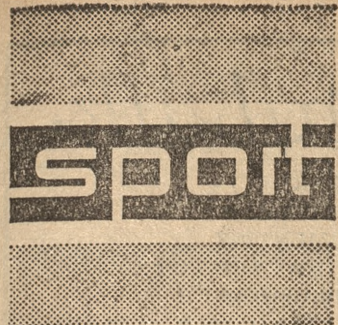
Mam 27 lat, mam rodzinę — mówi Gadocha — i obowiązki z tego wynikające. Jestem dorosły, ale nie miałem czasu na skończenie szkoły średniej. Mam żonę i dziecko, ale w mieszkaniu, które zajmuję nie mam gdzie spać. Czuję

się potrzebny w reprezentacji naszego kraju, ale nie czuję się nigdy potrzebny w klubie, i tak jest obecnie. To zestawienie różnych spraw wymaga jakiegoś ustosunkowania się z mojej strony”.

I to właśnie jest tym co u Gadocha prowokuje myśli o zakończeniu kariery sportowej. Nie chciałby on, jak powiada, być tym, który dla polepszenia swoich warunków zmienia barwy klubowe, a od swojego klubu nie otrzymuje żadnej pomocy w polepszeniu warunków mieszkaniowych: z dzieckiem i żoną mieszka w pokoju o powierzchni 15 metrów kwadratowych.

PONADTO — Magazyn ilustrowany „Tydzień” wraz z tygodnikami „Nowa Wieś” i „Pion” ogłasza wielki konkurs na opowiadanie i reportaż, prace graficzne i fotoreportaż o ludziach i sprawach polskiej wsi pod nazwą „Pejzaże wiejskie”. „Kultura” przynosi pierwszy tekst z cyklu artykułów poświęconych problemom życia kulturalnego „Polski wojewódzkiej” — Józef Ratajczak pisze o nowym teatrze w Poznaniu. „Tygodnik Kulturalny” przystąpił do prezentowania panoramy wszystkich województw, otwierając ten cykl publikacji materiałami o Lubelszczyźnie. „Przekrój” pisze o hotelarstwie bliższym nowoczesności zamieszczając tekst Jerzego Z. Lessmanna pt. „Mieszkałem w hotelu „Forum” oraz rozmowę z dyrektorem tego hotelu. W „Wale Młodych” korespondencja z Kairu Jerzego A. Saleckiego pt. „Bolanda... Bardzo dobrze!” o służbie naszych żołnierzy w jednostce specjalnej wojsk ONZ.

LEKTOR



Szybowcowe MŚ

Franciszek Kępka brązowym medalistą

W sobotę rozegrano w Walkerie (Australia) ostatnią XI konkurencję Szybowcowych Mistrzostw Świata. Doskonale finiszujący reprezentant Polski w klasie standard — Franciszek Kępka wygrał sobotni przelot po trasie trójkąta długości 247 km przed Stanisławem Wujczakiem i wysunął się na trzecie miejsce w łącznej klasyfikacji, zdobywając brązowy medal. Jest to już czwarty „brąz” zdobyty przez Kępkę w czterech jego startach w mistrzostwach.

Ostateczna klasyfikacja mistrzostw:

Klasa otwarta — 1. Moffat (USA) — 10.637 pkt., 2. Zegels (Belgia) — 10.227, 3. Grosse (NRF) — 10.061, 4. Cartry (Francja) — 9.958, 5. Holighaus (NRF) — 9.745, 6. Ragot (Francja) — 9.396.

Klasa standard — 1. Reichmann (NRF) — 9.325, 2. Renner (Australia) — 9.296, 3. KĘPKA (Polska) — 9.266, 4. Fitchett (Anglia) — 9.138, 5. Gordon (N. Zelandia) — 9.056, 6. Cameron (N. Zelandia) — 8.887, 7. WUJCZAK (Polska) — 8.820, 8. Greene (USA) — 8.418, 9. Ahrens (NRF) — 8.390. (ot)

x dalekopisem x

W rewanżowym spotkaniu o Puchar Zdobywców Pucharów w siatkówce mężczyzn, wicemistrz Polski Resovia Rzeszów, ponownie rozgromił portugalski zespół Leixões Sc Matosinhos 3:0.

W Bytomiu zakończono halowy turniej piłki nożnej zorganizowany przez działaczkę KS „Szombierki” z okazji 29-tej rocznicy wyzwolenia Bytomia. Niespodziewanie zwyciężył drugoligowy Piast Gliwice. Oto kolejność: 1. Piast Gliwice — 9 pkt., 2. Urania — 8, 3. Szombierki — 6, 4. Górnik Zabrze — 5, 5. Polonia Bytom — 2, 6. Ruch Chorzów — 0 pkt.

W Goeppingen, w dalszym ciągu turnieju piłkarskiego, wicemistrzowie olimpijscy — Czechosłowacy pokonali złotych medalistów olimpijskich z Monachium Jugosłowian 19:18 (10:11).

W Rio de Janeiro reprezentacja Brazylii w koszykówce mężczyzn pokonała mistrzów olimpijskich, koszykarzy ZSRR 81:74 (42:39). Z pięciu stoczonych pojedynków gospodarze wygrali cztery, a drużyna radziecka jeden.

W Kitzbuehl (Austria) odbył się w sobotę kolejny zjazd z cyklu zawodów narciarskich „Pucharu Świata”. Już po raz czwarty w obecnym sezonie triumfował 22-letni Szwajcar Roland Collombin, który przewodził stawce najlepszych alpejczyków świata w ogólnej klasyfikacji imprezy.

„Copernicus” i „Otago” kontynuują rejs

Kurs na Horn

Żeglarze uczestniczący w wielkich regatach dookoła świata szlakami kłopotów „Clipper Race” znajdują się na trasie III etapu, który z Sydney przez okolicę Przylądka Horn prowadzi do Rio de Janeiro. Spodziewani są oni na mecie etapu w połowie lutego. Potem czeka ich ostatni odcinek trasy z metą w miejscu startu — w angielskim porcie Portsmouth.

Opinia publiczna w Australii jest niezwykle zainteresowana losami żeglarzy, którzy podczas pobytu w Sydney stali się dobrymi znajomymi dzięki częstym występom przed kamerami telewizyjnymi i wywiadom prasowym.

Wśród uczestników regat znajdują się nadal dwa polskie jachty „Copernicus” (był 11 w Sydney oraz „Otago” 12 miejsce na mecie II etapu). Po był w Sydney nie był wypożycznikiem dla naszych żałóg. Miały one bowiem bardzo dużo pracy przy jachtach. Dobrze się złożyło, że w porcie Sydney znalazł się akurat polski statek M/S L. Solski którego załoga nie tylko podzieliła się z żeglarzami swoją żywnością, ale poma-

Tylko lechitki nie zawiodły

Festiwal koszykówki na poznańskich salach

Trzeba przyznać, że przydługa nieco przerwa w koszykarskich rozgrywkach, wynagrodzona została ostatnio sympatykom tej dyscypliny. Półfinałowy turniej mężczyzn o puchar PZKosz. dwa mecze mistrzowskiej ekstraklasy kobiet. Było w czym wybierać.

Szkoda tylko, że niechlubna tradycja staje się w naszym mieście organizowanie spotkań o tej samej godzinie. Podobnie jak w ubiegłym tygodniu, również dziś mecze koszykarskie Lecha i AZS-u rozpoczynają się o godzinie 18.

Wczoraj natomiast nieco wcześniej rozpoczął się mecz zespołów AZS-u i Polonii Warszawa. Tym razem akademicki musiał wygrać, zwyciężąc przeciwniczkę, przegrywając 62:64 (39:34). Mająca w swych szeregach cenniejszą rzucającą Szymańską i dyrygentką poczyniła drużynę w osobie Kanięskiej, warszawska Polonia była zdecydowanie faworytem tego meczu. Spodziewaliśmy się jednak nieco więcej po akademickach. Poznańskie raziły wczoraj nieskutecznością, grały chaotycznie i nerwowo, co nie mogło podobać się publiczności. Dostroiły się do tego również zawodniczki Polonii. W sumie żadna ze stron nie zdołała zdobyć większej przewagi, a mecz był bardzo zacięty i wyrównany. Po nie najlepszych pierwszych minutach, później, nieźle grała Walkowiak. Po przerwie musiała ona opuścić plac gry za pięć przewinień. Od tego momentu uwidoczniła się przewaga Polonii. Ostatecznie niewysoka porażka to zaskaga celnym rzutem Józwiak i Jabłońskiej. Zdobyły one dla AZS-u po 18 i 14 pkt. Walkowiak zdobyła punktów 14. Najwięcej punktów dla Polonii uzyskała Szymańska i Kanięska po 18.

PORAŻKA OLIMPII

Koszykarki AZS Warszawa bez trudu pokonały w hali AWF siabograczą poznańską Olimpię 72:60 (35:21). Najwięcej punktów dla akademickich zdobyły Pietkiewicz — 32, Kocerk — 10, dla poznańszanek Stefanowicz — 17 oraz Gąsiorowska — 13.

Zwycięstwo warszawianek było bezdyskusyjne — prowadziły one od początku gry.

Wyniki pozostałych spotkań I ligi Wisła (Kr.) — AZS (Lublin) 98:21 Spójnia (Gd.) — Włókniarz (Pab.) 87:52

Puchar PZKosz

Niewiele brakowało a byłoby świadkami niespodzianki w turnieju o Puchar PZKosz.

Boks

Olimpia-Cottbus 11:9

Po powrocie z obozu przygotowawczego z Jeleniej Góry, pięściami Olimpii rozegrali towarzyski międzynarodowy mecz z reprezentacją Cottbus (NRD). Poznaniacy wystąpili do tego spotkania w osłabionym składzie, przy czym zamiast walk w wagach koguciej i piórkowej odbyły się po dwa pojedynki w lekkopółśredniej i lekkosredniej.

Zespół gości zaprezentował boks silowy, z nielicznymi wyjątkami, kiedy pięściami Cottbus popisywali się sztuczkami technicznymi. Na najwyższą notę w ich drużynie zasłużył Mueller, który zdecydowanie wypunktował Golika.

Wśród gwardystów najwyższe noty należą wystawił Jakubowskiemu i Łakomemu.

Oto wynik poszczególnych wag. W wadze muszej Pleske wyraźnie górował przez trzy starcia nad Liegeriem i jemu sędziowie przyznali jednogłośnie zwycięstwo. W lekkiej Kędziński nie sprostał idącemu jak maszyna do przodu Schroderowi, ulegając mu stosunkiem głosów 1:2. W pierwszej wadze wagi lekkopółśredniej Kalbarczyk niejednogłośnie pokonał Schmidta, a w następnej Golik przegrał z Muellerem.

Bardzo dobrze zaprezentował się Jakubowski, który już w pierwszym starciu posłał na deski R. Schmidta. Ponieważ przewaga poznaniaka była wyraźna także w

W meczu koszykarzy Lecha i Pogoni Szczecin, poznaniacy odnieśli ciężko wywalczony zwycięstwo 96:92 (41:48). Bardzo słaby w pierwszym dniu turnieju zespół Pogoni zagrał wczoraj o klasę lepiej, sprawiając sporo trudności lechitom. Będący w bardzo dobrej dyspozycji rzutowej, Waniorek celnymi rzutami wykańczał większość akcji swego zespołu, w czym nie potrafił mu przeszkodzić koszykarze Lecha. Po przerwie Pogoni zdobyła nawet kilkunastopunktową przewagę, i dopiero kiedy na parkiet powrócił Cegielski, poznaniacy zaczęli odrobić straty, odnosząc w rezultacie niewysokie zwycięstwo.

Najwięcej punktów dla Lecha zdobyli: Durejko 23 i Pawelczak 18. Dla Pogoni Waniorek 43 i Stomiński 30.

W drugim meczu koszykarzy Wybrzeża Gdańsk pokonał poznaniaki AZS 92:87 (45:44). Akademicy rozpoczęli to spotkanie z niezwykłą ambicją, będąc równymi partnerami dla gdańszczan. Cenne rzuty z dystansu w wykonaniu Wasika, nie pozwalały drużynie mistrza Polski na zdobywanie dużej przewagi. Trudno było jednak myśleć o pokonaniu gdańszczan. Edward Jurkiewicz, któremu momentami przeszkadzało aż dwóch zawodników AZS-u, mimo wszystko znajdował lukę na wykonanie celnym rzutem. Za swą postawę jednak akademicy zebrali sporo oklasków.

Najwięcej punktów dla Wybrzeża zdobył Jurkiewicz 46 i Nowicki 20. Dla AZS-u Wasik 33 i Grzejszyk 24.

Niespodziewana porażka Grunwaldu

Międzynarodowy turniej piłki ręcznej

Przez trzy dni oglądaliśmy zacięte pojedynki w rozgrywanym w hali MTP nr 20 międzynarodowym turnieju piłki ręcznej.

I oto znaczną część emocji mamy już poza sobą. Największą niespodzianką zanotowaliśmy w ostatnim dniu spotkań eliminacyjnych, a jej autorami byli zawodnicy poznańskich Grunwaldu.

Wojtkowi nie zdołał pokonać ostatniej przeszkody na drodze do ścisłego finału, przegrywając po wyrównanym meczu z wicemistrzem CSRS, Bankiem Karvina 25:26 (12:13). Choć przeciwnik poznaniaków to zespół groźny, jednak przez wiele minut nie liczyliśmy się z porażką Grunwaldu. Wojtkowi rozpoczął w dość dobrym stylu, zdobywając bramki z rzutów Ganskiego i Kuleczki. Nie zdołał co prawda zdobyć większej przewagi, gdyż kontratak przeciwników kończyły się celnymi rzutami. Posiadali jednak przez znaczną część meczu inicjatywę. Dopiero po przerwie zespół Banika zdołał wyrównać, jednak po upływie dalszych kilku minut, w których celnymi rzutami popisał się Kuleczka, Grunwald zdobył nawet trybramkową przewagę. I to był w zasadzie koniec meczu. Poznaniacy chcąc utrzymać przewagę

grali na czas. Kilkakrotnie, błędy tak w ataku jak i obronie pozwoliły przeciwnikom odrobić straty. W ostatniej minucie meczu, przy stanie 25:25, Bruna celnym strzałem przełożył zwycięstwo na korzyść swego zespołu. Najwięcej bramek dla zwycięzców zdobyli: Bruna 9 i Kumick 6. Dla Grunwaldu: Kuleczka 8 i Ganske 6.

Również ciekawy był mecz pomiędzy drużynami Lublińskimi i AZS-u Poznań, zakończony zwycięstwem gości 21:16 (11:6). Spodziewaliśmy się, że akademicy prezentujący w poprzednich dniach niezłą formę potrafili rozstrzygnąć spotkanie na swoją korzyść. Tym razem jednak rachuby się nie sprawdziły. Grający ambitnie zawodnicy AZS-u, mieli momenty przestoju, skrajnie wykorzystywane przez przeciwników. Zbyt często decydowali się także na rzuty z niewyprowadzonych pozycji, stąd ostateczna, dość wysoka, porażka. Najwięcej bramek dla zwycięzców zdobyli: Kuczkowski 8 i Sieteski 6. Dla AZS-u Sołkin 4, Gozianik 3.

W pozostałych wczorajszych meczach Gwardia Opole pokonała wysoko Stal Mielec 28:17 (13:3). Dla gwardystów najwięcej bramek zdobył Polanowski — 7, a dla Stali — Tylko — 6. W derbach Poznań i Energetyka zwyciężył Energetyk 19:13 (8:10). Najwięcej bramek zdobyli dla Energetyka, Forsiak 9 i Wesolowski 5. Dla Poznań Dyzman 4.

Tak więc w meczu o pierwsze miejsce spotkać się dzisiaj drużyny Banika i Gwardii Opole. Grunwald natomiast grać będzie z Energetykiem o miejsca trzecie i czwarte. (zb)

Siatkówka

Lider tabeli nie stracił punktu

W rozegranym wczoraj meczu o mistrzostwo II ligi siatkarek poznański Energetyk uległ liderowi tabeli — zespołowi Komunalnych Łódź 2:3 (15:10, 14:16, 13:15, 15:13, 15:17).

Tak więc z pierwszej, decydującej dla ostatecznego układu tabeli, próby sił obronną ręką wyszły zawodniczki gości, równie dobrze jednak mogli być wyniki odwrotne.

O porażce w tym meczu zadecydowało przebranie drugiego seta. Dodajmy, że drużyna Energetyka prowadziła w nim 14:9. Niestety w decydujących momentach zawodniczki straciły kilka łatwych piłek, tracąc szansę na wygranie tego seta. Przez cały czas jednak oglądaliśmy mecz na dobrym poziomie, w którym stroną skuteczniejszą tak w ataku, jak i obronie były łódzianki. Siatkarki Energetyka, chociaż zagrały wczoraj na poziomie jakiegoś w Poznaniu Jeszcze nie oglądaliśmy, traciły zbyt wiele piłek w prosty sposób, popieniając szczególnie w obronie, szkolne niekiedy błędy. I chociaż w czwartym secie poznaniaki wykręsały jeszcze siły na pokonanie przeciwniczkę, w decydujących momentach piątego seta sił tych już im zabrakło. W sumie za wodniczką obu drużyn należą słowa uznania, za wspaniałą grę i dobre widowisko sportowe, jakie oglądaliśmy w sali przy ul. Grunwaldzkiej.

KTO Z KIM GDZIE?

NIEDZIELA

Godz. 10 — Turniej piłki ręcznej o Puchar Wyzwolenia Poznań. Sala MTP nr 20.

— Energetyk — Komunalni Łódź. Mecz siatkówki kobiet o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Grunwaldzkiej.

Godz. 11 — Półfinałowy turniej koszykówki mężczyzn o Puchar PZKosz. Sala przy ul. Młyńskiej. — Poznań — Opole. Mecz bokserski juniorów o Puchar GKKFiT. Sala przy ul. Promiennej. — Bogdanika — Polonia Bydgoszcz. Mecz hokeja na lodzie o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej młodzików. Lodowisko przy ul. Północnej.

— Indywidualne mistrzostwa okręgu w tenisie stołowym. Sala DK Stomil przy ul. Stolarzowskiej 38.

Godz. 16 — AZS — Polonia Warszawa. Mecz koszykówki kobiet o mistrzostwo I ligi. Sala przy ul. Młyńskiej.

— Lech — LKS. Mecz koszykówki kobiet o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Chwiałkowskiego.

STYCZEŃ	Jana
27	Przybysława
Niedziela	Augustyna
28	Walerego
Poniedziałek	Słońce: 7.23—16.16

TEATR

OPERA — g. 19 Koncert Galowy „Pod Pegazem 74”.

MUZYCZNY — g. 19 „Paganini”. POLSKI — g. 19 „Opowieści lasu wiedeńskiego”. NOWY — g. 19 „Giganci z gór”. MARCINEK — g. 11 „Bajki pana Bajki”. g. 15 „O Kasi co gąski zgubiła”. g. 20 „Serdeczny stary człowiek”.

KABARET „TEY” — g. 16 „Humor, skecz, piosenka, wesołe monologi i ktoś z Warszawy”.

PONIEDZIAŁEK

KABARET „TEY” — g. 20. TEATR — nieczynne.

KINA

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK

KDF MUZA — g. 10, 12, 14 „Król, dama, walet” (NRF 18 L.), g. 16, 18, 20 „Nieszcześcia Alfreda” (franc. 16 L.).

KDF PALACOWE — g. 11 i 16 Imprezy noworoczne. g. 19 „Śmierć w Wenecji” (włos. 16 L.), poniedziałek, nieczynne.

APOLLO — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20 i poniedziałek. g. 15, 17, 30, 20 „Albatros” (franc. 16 L.).

BAŁTYK — g. 10, 12, 30, 15, 18, 20, 15 „Prawo gwałtu” (USA 16 L.).

„Klute” (USA 18 L.), poniedziałek. g. 17, 19 „Winnetou w Dolinie Śmierci” (Jug. 11 L.).

GWIAZDA — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20 „Hubal” (pol. 11 L.), poniedziałek. g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Ned Kelly” (ang. 16 L.).

KOSMOS — g. 11 „Zandarm się żeni” (franc. 11 L.), g. 16 „Kryzys” (pol. 12 L.), g. 19 „Zazdrość i medycyna” (pol. 16 L.), poniedziałek. g. 17 „Love story” (USA 16 L.), g. 19 „SDKF „Fantom”.

MALTA — g. 14, 16 „Błąd szeryfa” (NRD 14 L.), g. 18, 20, 15 „Mężczyzna, który mi się podoba” (franc. 16 L.), poniedziałek. g. 16, 18, 20 „Sokoły” (węg. 16 L.).

MINIATURKA — g. 13, 30, 15, 30 „Playtime” (ang. 14 L.), g. 17, 30, 20 „Ballada o Cableu Hogue'u” (USA 16 L.), poniedziałek, nieczynne.

OLIMPIA — g. 11, 12 Bajki, g. 13, 16 i poniedziałek. g. 16, 19, 2001 Odyseja kosmiczna” (USA 16 L.).

OSIEDLE — g. 16 „Gappa” (jap. 11 L.), g. 19 „Świątynia diabła” (jap. 18 L.), poniedziałek. g. 16, 19 „12 krzeseł” (radz. 11 L.).

PANCERNIAK — g. 11 „Semurg — ptak szczęścia” (radz. 7 L.), g. 17, 30, 20 „Bolesław Śmiały” (pol. 16 L.), poniedziałek. g. 17, 30, 20 „Simon Bolivar” (hiszp. 14 L.).

PRZYJAZN — g. 16, 19 „Z dala od ziemi” (ang. 14 L.), poniedziałek, nieczynne.

RIALTO — g. 10, 12, 30 „Na niebie i na ziemi” (pol. 11 L.), g. 15, 17, 30, 20 i poniedziałek. g. 10, 12, 30, 20 „Sanatorium pod Klepsydrą” (pol. 16 L.).

RUSAŁKA Swarzędz — g. 15 „Kajtek” (pol. 7 L.), g. 16, 30, 19, 30 „West Side Story” (USA 14 L.), poniedziałek, nieczynne.

SCALA — g. 13, 16, 19 „Mały wielki człowiek” (USA 16 L.), poniedziałek. g. 16, 18, 20 „Czas umierać” (franc. 18 L.).

TECZA — g. 14, 30, 17, 19, 30 „Klan Szeńczyków” (franc. 16 L.), poniedziałek. g. 17, 30, 20 „Upadek czarnego konsula” (radz. 14 L.).

WARTA — g. 10, 11, 12, 13 „Podwodny skarb” (bajki), g. 14 i poniedziałek. g. 10, 14 „W pustyni i w uszczu” (pol. 7 L.), niedz. i poniedziałek. g. 18, 20 „Godzina szczytu” (pol. 16 L.).

WCZASOWICZ Puszczykowo —

g. 13, 30, 16, 18, 30 „Hubal” (pol. 11 L.), poniedziałek, nieczynne.

WILDA — g. 10, 12, 30, 15, 30, 18, 20, 15 „Francuski łącznik” (USA 16 L.).

WRZOS Luboń — g. 15, 30 „Jeszcze mnie ponamietasz” (bajki), g. 17 „Zbierzniak” (ang. 14 L.), g. 19 „Zbrodnia czy ofiara” (jap. 18 L.), poniedziałek, nieczynne.

WRZOS Mosina — g. 16 „Przygoda kropki wody” (pol. 7 L.), g. 17, 19, 15 „Gappa” (jap. 11 L.), poniedziałek, nieczynne.

FOTOPLASTIKON — g. 13—18 „Białowieża” — „Wysięg Pokoju” cz. III — „Kaukaz”.

DYZURY

SZPITALA — NIEDZIELA: internista, okulista, laryngolog, neurologia — ul. Lutycka; chirurgia ogólna — ul. Długa 1/2; chirurgia dziecięca do lat 14 — ul. Szpitalna 29/33; psychiatra — ul. Szpitalna 29/33. PONIEDZIAŁEK: internista, okulista, laryngolog, neurologia — ul. Walek Młodych 7; chirurgia urazowa — ul. Mickiewicza 2; laryngologia — ul. Przybyszewskiego 49; psychiatra — ul. Szpitalna 29/33.

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK Pogotowie Ratunkowe dla Poznania (ul. Chelmońskiego 20); wypadki uliczne, tel. 999; nagłe zachorowania i cięższe wypadki, tel. 66-00-66.

Centralny Ośrodek Informacji Medycznej Służby Zdrowia w Poznaniu — tel. 540-93.

Miejska Lecznica dla Zwierząt ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414 — g. 9—21 (w nocy nagłe wypadki).

Telefon Zaufania — nr 585-87 i 522-51.

Apteki: Dzierżyńskiego 349, Dąbrowskiego 140/142, Głogowska 107/109, Główna 53, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Stowalecka. Starolectka 78 (dyskurs nocny), Marcinkowskiego 11 (cała doba).

27/28 I 1974 — GŁOS — str. 7

BARBARA MAJ

„Galeria obrazów” sprzed 2 tysięcy lat

W pobliżu wysokogórskiego jeziora Issyk — Kul archeolodzy kirgisy odkryli ponad 200 rysunków na obrzecznych glazach, otaczających jezioro. Oceniono, że rysunki te liczą ponad dwa tysiące lat. Dawni artyści z zamiłowaniem rysowali ludzi, czasami — sceny zbiorowe uct i zabaw.

Uderza dokładność szczegółów i znajomość anatomii, jaką odznaczali się starożytni twórcy. Na rysunkach tych Słońce — to nie tylko krąg z promieniami, jak rysowali liczni współcześni kirgiskim artystom malarze, lecz jest to słońce — kozioł, słońce — jelen, słońce — człowiek. Takie wy-

obrażenia dowodzą uprawnienia przez ówczesnych twórców naskalnych rysunków kultu Słońca. Dla mieszkańców tych okolic słońce — źródło życia, ciepła i światła zdawało się być najwyższym bóstwem.

Kim byli twórcy tej obszernej „galerii malarstwa”, znad górskiego jeziora — trudno dociec. Część z nich w swych dziełach przedstawia rośliny i zwierzęta, które w okolicy jeziora Issyk — Kul żyły przed ponad dwoma tysiącami lat, co potwierdza wiek malowideł.

PAP

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałek wszystkie muzea z wyjątkiem RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH HISTORII M. POZNANIA — są zamknięte. ARCHEOLOGICZNE — ul. Wodna 37) — codziennie g. 10-18. HISTORIA M. POZNANIA (St. Ratusz) — codziennie g. 10-15, środy i piątki g. 12-18. HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 45) — codziennie g. 9-17, niedz. i święta g. 10-16. INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — codziennie g. 9-18, niedz. i święta g. 10-15. PRZYRODNICZE (Świerczewskie go 19) — codziennie g. 9-15, śro-

dy — 10-16, soboty zamknięte. NARODOWE (al. Marcinkowskiego 9) — codziennie g. 9-18 niedz. i święta g. 10-15. ROLNICTWA (Szreniawa) — codziennie g. 10-17, niedz. i święta g. 11-15. RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH — wt. czw. piątek — g. 9-15, poniedziałki i środy — g. 12-18. WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — codziennie g. 9-18, niedz. i święta g. 10-15. MUZEUM WYZWOLENIA (Cytadela) — w styczniu zamknięte. MUZEUM W KORNIKU — codziennie g. 9-14, sob. g. 9-13. MUZEUM W ROGALINIE — g. 10-16. MUZEUM — PRACOWNIA LITERACKA A. FIEDLERA w Puszczykowie: wtorki, środy, niedziele g. 10-13, piątki g. 15-18 (Wycieczki grupowe należy zgłaszać telefonicznie, tel. Puszczykowo 190).

KLUB MPiK (ul. Ratajczaka 39) — Wystawa fotoreporterów „Gazety Poznańskiej” zatytułowana „Gazeta” przy tym była (Czynna codziennie od g. 10 do 20, w niedziele od g. 12 do 18). PTF (ul. Paderewskiego 7) — wy stawa pt. „Balet”, autor Jacek Kulm z Poznania. Codziennie od g. 10-19, niedziele i święta od g. 10-13 (czynna do 12. II 1974). BWA („Arsenal” Stary Rynek) — Wystawa prac szwajcarskich malarzy i rzeźbiarzy. Codziennie oprócz poniedziałku od g. 11-18, niedz. i święta od g. 10-15 (czynna od 14. I do 3. II 74). GALERIA NOWA — Teatr Nowy Dąbrowskiego 5 — I Ogólnopolskie Spotkanie Młodych Twórców Koni 1973, codziennie oprócz poniedziałku od 10-13 i 16-18. KLUB MPiK (ul. Ratajczaka 39) — Pokonkursowa wystawa na najlepszy rysunek i grafiki półroczna. Codziennie od g. 10-20, w niedziele od g. 12-18 (czynna do 7. II 1974).

Praca • Nauka

Czeladnik piekarski potrzebny zaraz. Ławicki — Poznań, Mottego 2, 18012g

Potrzebna osoba do samo dzielnego prowadzenia do mu dla sześciorga osób (w tym dzieci lat 8 i 14). Dobre warunki mieszkaniowe, 5 km od granicy Poznania. Autobus linii podmiejskiej. Praca wyłącznie domowa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18449g.

Uczeń do piekarni, cukierni potrzebny. Wawrzyniaka 6. 18443g

Potrzebna pomoc domowa. Poznań, Czełkowskiego 45, Grunwald. 18450g

Pomoc domowa na stałe, na bardzo dobrych warunkach przyjmie. Oddzielny pokój. Tel. 440-09 lub oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 18500g.

Specjalistę do szycia męskich rannych pantofli — poszukuje prywatna pracownia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18491g.

Potrzebny krawiec, spodniarka oraz uczennice (18 lat). Prądzynskiego 57. 18289g

Przyjmę pracę godz. 7 do 11. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18278g.

Kamieniarz przyjmie zaraz. Warunki pracy do uzgodnienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18298g.

Uczeń cukierniczy i sprzątacza na trzy godziny potrzebni. Bułgarska 60. 18409g

POZNAŃ

-kartodruk-

OPRAWY: KSIĄŻEK

CZASOPISM

DOKUMENTÓW

PRAC NAUKOWYCH

I DYPLOMOWYCH

NAKLEJANIE MAP NA PŁÓTNO

NOWOCZESNE, MODNE OPRAWY OBRAZÓW, DYPLOMÓW I PAMIĄTEK W OKLEJCE TOMOFANOWEJ.

WSZELKIE PRACE INTROLIGATORSKIE.

WYKONUJE DLA LUDNOŚCI TANIO I SZYBKO

SPÓŁDZIELNIA PRACY KARTODRUK Zakład Usługowy — telefon 592-40 Poznań, ul. 27 Grudnia 9.

1042-K1

Przetargi

Mie. kie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej w Poznaniu, ul. Krauthofera 10, ogłasza:

PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie elewacji bi. lnyku kotłowni w Poznaniu przy ul. Bułgarskiej 67/85.

Termin wykonania do 30 czerwca 1974 r.

Dokumentację oraz informację w sprawie przetargu można uzyskać w dyrekcji przedsiębiorstwa, ul. Krauthofera 10 p. 34.

Do udziału w przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty prosimy składać w zalakowanych kopertach w terminie 14 dni od daty ogłoszenia — w sekretariacie przedsiębiorstwa, ul. Krauthofera 10.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu następnym.

Zawiadomienie o przyjęciu ofert nastąpi w ciągu 7 dni od dnia otwarcia ofert.

Zastrzegamy sobie prawo dowolnego wyboru oferty lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 902-K1

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Grunwald” - Kierownictwo Osiedla „Raszyn” w Poznaniu, ulica Rynarska 9 — ogłasza

PRZETARG na wykonanie robót elewacyjnych budynku administracyjnego przy ul. Ściegiennego 58.

Termin zakończenia robót do dnia 15 maja 1974 roku.

Szczegółowe informacje oraz kosztorysy ofertowe można otrzymać w Kierownictwie Osiedla, ul. Rynarska 9, w godz. od 8-15.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty prosimy składać w podwójnych zalakowanych kopertach w Kierownictwie Osiedla, ul. Rynarska 9, w terminie do dnia 7. II. br., godz. 15.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 8. II. br. o godz. 10.

Zastrzegamy sobie prawo dowolnego wyboru oferty lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 968-K1

RADIO

NIEDZIELA — PROGRAM I: 8.15 Po jednej piosence; 8.30 Przebieg muzyczny tygodnia; 9.05 Fa-la 74; 9.15 Radiowy Mag. Wojskowy; 10.05 Rad. Teatr dla dzieci młodszych: „Włoczek i Lampo”; 10.25 Rad. piosenka miesiaca; 11.05 Niedzielną konc. żywych Miłośników Muzyki Poważnej; 12.15 Rozrywkowe konfrontacje; 12.45 Śpiewa „Ślask”; 13.05 Wesoły Autobus; 14.05 Graja „Los Indies Tabajeras”; 14.10 Tygodniowy przegląd prasy; 14.20 Studio P. Figla; 14.30 „W Jezioranach”; 15.05 Koncert żywych; 15.05 Teatr PR: „Nedza z bida z Polski ida” — słuch.; 16.45 Mistrzowie lekkiej batuty; 17.15 Niedzielne spotkanie Studia Młodych; 18.05 Komunikaty Totalizatora Sport; i wyniki reg. gier liczbowych; 18.05 3 X R — Radiowa Rewia Rozrywkowa; 18.30 Dobranoc; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20.05 Dyskusja na temat międzynarodowej; 20.15 Panorama rytmów — cz. I; 20.40 „Dom pod Oświęcimem” T. Holujsa; 21.05 Panorama rytmów — cz. II; 21.30 Radiokabaret Trzy po trzy; 22.30 Rewia piosenek; 23.05 Ogólnopolskie wiad. sport.; 23.20 Konc. żywych od Polonii zagranicznej; 0.10 Program nocny z Rzeszowa.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.45 W rannych pantoflach; 8.35 Publicystyka międzynarodowa; 10.05 Wielkopolska Niezłota; 11.30 Mag. lotniczy; 12.05 Fel. muzyczny J. Waldorfa; 12.35 Czy znasz te książki?; 13.05 Poranek symf. muzyki klasycznej i roman tycznej; 14.05 Podwieczorek przy m. krawacie; 15.30 Rad. Teatr dla dzieci i młodzieży: „Snadec Wolow ski” cz. II; 16.05 Muzyka z taśmy filmowej; 16.30 Konc. chopinowski z nagrań A. Morely — Limy; 17.05 Wyniki PGL „Koziołki”; 17.05 „W co się bawili”; 17.30 Piosenki nasycone przyjaźnią; 18.35 Fel. aktualny; 18.45 Teatr PR — Wybieramy Premierę Roku 1973; „Hubertus Colonna” — słuch. S. K. Stopczyka; 19.30 Transmisja uroczystego Konc. z okazji 25-lecia Rad. Muzycznej przy UNESCO; 20.20 „Tha natos i Polska” — fragm. prozy K. Wyki; 20.40 d.c. koncertu; 21.15 Mistrzowskie wykonania — mistrzowskie nagrania, cz. I; 21.50 Cz. II — Z antologii muzyki chó ralnej; 22.10 Cz. III — Zwycięzcy międzynarodowych konkursów; 22.30 Poetycki konc. żywych; 23.05 Cz. IV — J. Haydn — Symfonia C-dur nr 68 „W rannych pantoflach”; 23.35 Cz. V — Z muzyki XX wieku — P. Hindemith — Symfonia B-dur.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.

Program własny: 18.30 Ogólnopolski program stereofoniczny.

PROGRAM III: 8.35 Niedzielne rytmy; 9.05 Koniec projektu Arka — pow. A. B. Strugackich; 9.10 Grające listy; 9.35 Sprawy Polaków — „Głosność narodowa daw niej i dziś”; 10.05 „Malagena”; — gra zespołu Paradox; 10.15 Ilustrowany Tygodnik Rozrywkowy; 11.15 Tygodniowy przegląd prasy; 11.25 Zapomniane konc. fortep. F. Lisz ta; 12.05 „Mata Hari — cena sławy, prawda i legenda” — słuch. dokum. A. Kudelskiego; 12.30 Mie dy „Bobino” a „Olimpia”; 13.05 Tydzień na UKF-ie; 13.15 Przebieg z nowych płyt; 14.05 Peryskon — przegląd wyd. tygodnia; 14.30 Królowa romansów ewangelickich — O. Kamińska; 14.45 Za kierownicą; 15.10 Gra zespołu Franka Zap pwa; 15.30 Satisfakcja współczesnych komiwojażerów; 15.50 Zwierzenia prezentera; 16.15 Wszystko o dobre; 16.35 Mikrorocznik zespołu Phoenix z Timiszary; 16.45 Przypominamy „Cwiczenia z Szekspira”; 17.05 „Koniec projektu Arka” — pow.; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 „Głos” — słuch. Z. Sa fiana; 18.17 Brasiliana na głos i gitare; 18.30 Mini-max — czyli minimum słów, maksimum muzyki; 19.05 Muzyka hinduska; 19.20 Coś w tym jest — rozmowa o filmach; 19.35 Muzyczna poczta UKF; 20.05 Książki; 20.10 W cztery Sonat E. Gilels; 21.05 Poetycki dialog o miłości; 21.25 Z o czatków jazz-rocka — zespół Chicago; 21.50 G. Verdi; „Traviata”; 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów

— Stephen Stills; 22.20 „Opowieści prof. Tutki”; 22.32 Jazz z estrady; 23.05 Recytuje M. Voit; 23.05 No we wersje starich przebojów; 23.20 Piosenki L. Steidla; 23.50 Śpiewa Guy Beart.

WIADOMOŚCI: 6, 8.30, 14, 19, 22. PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I: 8.10 Mel. siedmiu stolic; 8.35 Tań ce z różnych epok; 9.05 Dla klasy I i II (cykl matematyczny) Raz, dwa, trzy... i co dalej?; 9.25 Mu zyka rozrywk.; 10.05 W kregu pol skiej muzyki rozrywk.; 10.30 „Pa mietnik z trzech mórz i jednego oceanu” pow. J. S. Stawińskiego; 10.40 Beat na instrumenty; 11.05 Konc. przed hejnałem; 12.20 Jazz ułatwio ny; 12.40 Konc. żywych; 13.05 Mu zyka lud.; 13.30 Z fonoteki młodych; 14.05 Ze świata nauki i techniki; 14.15 Wieś tańczy i śpiewa; 14.35 Klasyki muzyki rozrywk.; 15.10 Estrada przyjaźni; 15.35 Małe monografie jazzowe; 16.10 Z polskiej fonoteki; 16.35 Przeboje znad Sek wany; 17.05 Radiokurier; 17.20 Prze gląd instrumentarium rozrywk.; 17.40 Polskie festiwale piosenek; 18.35 Muzyka i Aktualności; 18.25 Rad. kronika muzyczna; 19.15 Gwiazdy polskich estrad; 19.45 Z księgarskiej ludy; 20.05 Naukowcy rolnikom; 20.15 Płytkoteka; 21.05 Stud. wiad. polityk.; 21.15 Wle deńskie echa muz.; 21.40 W rytmie charlestona; 22.15 Piosenki żołnier ski; 22.30 Zespoły comba, big-ban dy; 23.10 Muzyka na estradach świata; 0.10 Konc. żywych od Pol onii zagranicznej; 0.30 Program nocny z Lublina.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 22, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 8.35 My 74 — aud. Studia Młodych; 8.45 — Polskie tańce lud.; 9.05 Rimski-Korsakow; 2 fragmenty ze Sully „Szeherazada”; 9.20 Opolskie propozycje muz.; 9.40 Tu Radio — Moskwa; 10.05 „Sławna jak Sarajewo” fragm. pow. L. Bielsa; 10.20 Koncert Chó ru PR i TV we Wrocławiu; 10.40 Kobieta ABC; 11.05 Dla klasy VI (geo grafia); „W Ojcowiskim Parku Naro downym”; 11.25 W rytmie charles to na; 11.35 Porady praktyczne dla kobiet; 11.45 Od Tatru do Bałtyku; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 13.05 O.I.R.T. Cykl pt. „Nauka w służ bie pokoju”; „O niektórych sukces ach w walce z korozją”; 13.10 Mu zyczne wspomnienia z filmów; 13.35 „Gorki jakiego znam” fragm. wspomnień W. Chodasiewi cza; 14.05 Więcej, lepiej, taniej; 14.15 Sładami inwestowanych mi lliardów; 14.35 Wizerunki piosenka rzy i instrumentalistów; 15.05 Pro gram dla dziewcząt i chłopców; 15.40 Piekno muzyki chóralnej; 16.05 Alfa i Omega; 17.20 Przechadzki po Poznaniu; 17.50 Radioexpress; 18.05 Poznański konc. żywych; 18.40 Zapraszamy do myślenia — dys kusja; 19.05 Kwartet jazzowy; 19.15 Lekcja j. rosyjskiego; 19.30 Konc. z nagrań Wielkiej Ork. Symf. PR i TV; 20.15 Notatnik kulturalny; 20.31 D.c. koncertu; 21.11 Melodie rozrywk.; 21.55 Teatr PR „Stu dio Współczesne”; „Pustynia” słuch. P. Müldner-Nieckowskiego; 22.35 Gabriel Fauré — „Reguim” op. 48 na sopran, baryton, chór i ork.; 23.16 Jean Philippe Rameau — III Koncert na flet, wolonczelę i klawesyn; 23.40 Z muzyki XX wieku — B. Woytowicz — Szklane symf. WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM WŁASNY: 16.15 Pro gram stereofoniczny.

PROGRAM III: 8.05 Mój magne tofon; 8.35 Z kompozytorskiej teki A. Sławińskiego; 9.05 „Koniec pro jektu Arka” — pow. A. i B. Strugackich; 9.10 Recital organowy W. Krafta; 9.30 Nasz rok 74; 9.45 Z muzycznych tryptyków; 10.15 Odpowiedzi z różnych sznuflad; 10.35 Dzień jak co dzień; 11.45 „Za mordowana królowa” — pow. M. Druona; 12.20 Śpiewa K. Ratajski z zespołem „Skaldowie”; 12.25 Za kierownicą; 13.05 Na poznańskie an tenie; 13.10 Belcanto w piosence; 13.30 Między nami klientami — magaz. handlowy; 14.45 Śpiewa W. Młynarski; 15.05 Nowa płyta Chiczka Coreia; 16.30 Młynarskiego śpiewa ją; 16.45 Nasz rok 74; 17.05 „Koniec projektu Arka” — pow.; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 Sześć szpital nych opowieści — rep.; 18.05 Klub starej płyty; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Mikrorocznik M. Fugaina; 19.05 Powieść w wyd. dżw. — „Nagrody i odznaczenia” W. Bilińskiego; 19.35 Muzyczna

poczta UKF: 20 Czas teraźniejszy i przeszły; 20.15 „60 minut na go dzinę” — aud. rozrywk.; 21.15 Gra zespol. „Paradox”; 21.25 Nie czyta liście — to posłuchajcie; 21.45 G. Rossini „Kopciuszek”; 22.08 Gwiaz da siedmiu wieczorów — Carole King; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23.05 Recytuje M. Voit; 23.05 Colle gium musicum — Chorały i prelu dia chóralowe J. S. Bacha; 23.50 Śpiewa Vaclav Neckar.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19, 22.

TELEWIZJA

NIEDZIELA — PROGRAM II 7.30 — TV Kurs Rolniczy; 8.20 — Nowocześnieść w domu i zagro dzie; 8.45 — Bieg po zdrowie; 9 — Dla młodych widzów „Teleranek”; — Niewidzialna reka — Film z serii „Przygody psa Huckleberry”; — TV Klub Śmiały — Gruby — Film TVP — Galeria; 10.20 — Z lu dowej szkatuły „W Cieszyne na rynku” reż. S. Olejniczak (kolor); 10.50 — W starym kinie „Ridol ni”; — film archiw.; 11.30 — TV Meczy w akrobacie sportowej Polska — Związek Radziecki; — Bułgaria (kolor); 13 — Dziennik (kolor); 13.15 — Koncert Symf. WOSPRIT pod dyr. A. Chaczatur iana. Solista N. Pietrow — forte pian. Słowo wiążące — J. We ber. W programie II Koncert For tepianowy R. Szczedrina i Sym fonia Klasyczna — S. Prokofiewa; 14.05 — „Radar” — Filmowy Ma gazyń Wojskowy; 14.15 — Reportaż; 14.45 — Dla dzieci „Abv dzieci wie dzialy”; Cz. II Widowskie Teatru Lalek „Drak” z Hradec Kralowe; 15.25 — PKF; 15.35 — „Wiem wszy stko” — Teleturniej; 16.20 — Loso wanie Toto-Lotka; 16.35 — Studio Muzyki Rozrywkowej; 17.05 — Z cyklu „Poezja Polska” — Estrada Poetycka J. Kochanowski — Pieś ni; 17.20 — Tele-Echo (kolor); 18.05 — Sportowy Magazyń Sprawoz dawczy; 19.15 — Dobranoc i Dzie nnik (kolor); 20.20 — „Czarne chmu ry” film prod. TVP Odc. VI (ko lor); 21.10 — Mistrzowie Estrady — J. Kobuszewski. Reż. J. Rze szewski; 21.35 — Informacyjny Ma gazyń Sportowy; 22.25 — Dobranoc dla dorosłych.

PROGRAM II: 14.50 — Muzy bez etatu (kolor); 15.15 — Motywy — magazyn kulturalny krajów socja listycznych (kolor); 15.50 — Dla młodych widzów „Harcerskie po pulnienie”; 16.55 — „Świat, oby cza kie, polityka”; — „Ocalić Grocjusz”; 17.25 — Film TV Konwiekie go „Salto” — fab. film polski; 19.15 — Dobranoc i Dziennik (ko lor); 20.20 — Perspektywy Muzyki „Warszawska Jesień 73” — Konc-ert Chóru Radia Szwedzkiego; 21.10 — „Trochę Paryża, trochę tańca”; 21.55 — Wiele piosenek zna wiatr — Program TV NRD.

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I: 12.45 — Telewizyjne Tech. Rol. „Uczymy się w Telewizyjnym Technikum Rolniczym; 13.25 — Tele wizyjne Tech. Rol. „Telewizyjne Technikum Rolnicze” pomoc w samokształceniu; 16.15 — Film krótkometrażowy; 16.30 — Dzie nnik (kolor); 16.40 — Dla dzieci „Zwierzyńcie” (kolor) w progra mie m. in. film z serii „Przygo dy dziwnego psa Huckleberry”; 17.30 — Echo Stadionu; 17.55 — Film Krótkometrażowy; 18.25 — Teleskop; 18.45 — Eureka — Ma gazyń Pop-Nauk. (kolor); 19.20 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.15 — Teatr TV William Szekspir „Hamlet” — tłum. J. Paszkowski, adapt. i reż. G. Holoubek (kolor); w przerwie spektaklu — Dziennik (kolor).

PROGRAM II: 16.55 — „Białoru ska Ballada” — film dokum. TVP (kolor); 17.35 — „Braterstwo talen tów” — film dokum. prod. białoru skiej (kolor); 17.55 — „Zima w białoruskim lesie” (kolor); 18.05 — Z tańcem i piosenką — białoruski film muzyczny (kolor); 18.25 — „Od Mińska do Salligorska” — dokum. film prod. polskiej; 18.40 — „Korowód przyjaciół” — film muz. prod. białoruskiej (kolor); 19 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — „W kregu tańca” — film prod. białoruskiej (kolor); 20.35 — „Białoruska kuchnia” (kolor); 20.45 — „Polonez Ogińskiego” — film fab. prod. białoruskiej; 22.10 — „Pieśniary” — film rozrywk prod. białoruskiej.

Przedsiębiorstwo Sprzętowo-Transportowe Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ulica Bałtycka nr 10

ZLECI

JEDNOSTKOM USPOŁECZNIONYM

PRZEWÓZ

MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

na terenie województwa poznańskiego.

Zapewniamy ładunek dla pojazdów skrzy niowych, samowydawczych oraz ciągni ków rolniczych z czynnościami ładunko wymi jak i bez tych czynności. Ponadto zapewniamy ładunki dla pojazdów skrzy niowych w obu kierunkach.

Szczegółowych informacji udziela dział eksploatacji — telefon nr 730-21.

914-K1

Piekarz, uczeń, pomoc do mowa, sprzątacza — po trzebni. Poznań, Garbary 65, piekarnia. 18719g

Przyjmę kierowcę kat. II na Stara. Poznań, Kościel na 15 m. 16, zgłoszenia od godz. 16-18. 18509g

Zakład elektrotechniczny przyjmie ucznia, stażystę (lub emeryta). Poznań, ul. Strzelnińska 5. 18571g

Przyjmę uczniów — ukoń czone 18 lat, w zawodzie elektrotechnicznym. Jac kowskiego 36, w godz. 7-8, 15-16. 18614g

Zatrudnię mechanika sa mochodowego. Poznań, ul. Kościelna 56, tel. 476-72 po godz. 16. 18647g

Pielęgniarkę na stałe — przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18720g.

Przyjmę starszą panią — rencistkę do dwóch star szych osób. Warunki do bre, osobny pokój. Chętnie widziana z prowincji. Poznań — Piątkowo, Zura wia 2. 18739g

Tańców towarzyskich — wyucza Adela Szczurkó wna, Poznań, al. Marcin kowskiego 2a, parter. 18623g

Kupno • Sprzedaż

Kupię płyty marmurowe. Chudoby 14, godz. 10-12. 18502g

Kupię silnik do motorów ki, tylnoprzyczepny, mó cy powyżej 50 KM — naj chętniej „Merkury”. Of er ty tel. 67-28-60. 18412g

Garaż kupię lub wydzier zawię w okolicy ul. Szam otulskiej. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 18611g.

Kupię kieszonkowy sumat or elektryczny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18705g.

Kupię dawny sygnet, naj chętniej z herbem. Of er ty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18721g.

Sprzedam ciągnik Zetor 25 KM. Stanisław Och owiak, Krerowo, pow. Sro da Wlkp. 18436g

Sprzedam kurki sześci otygodniowe. Poznań - Wi nogrady, Leonarda 16a. 18120g

Sprzedam garaż nowy, ce na 16.000 zł Rogoźno, Mie dzyska 2, przy Bogu niewskiej. 120p

Sprzedam pszczoły, 50 pni. Os. Jagiellońskie 112 m. 9, po godz. 15. 18294g

Gładzie wielkokwiatowe: białe, różowe, czerwone, 50 sztuk — 100 zł, gwa ran cja kwitnienia 1974 — wy syłam. Edward Wiekiera, Kraków, Królowej Jadwi gi 137. 200-K2

Sprzedam rozsądne pomio dorów. Ogrodnictwo, Z. Korzeniowski, Plewiska, Akacja 10

**INSTYTUT METEOROLOGII
i GOSPODARKI WODNEJ
ODDZIAŁ W POZNANIU**

POSZUKUJE DO WYDZIERŻAWIENIA

na korzystnych warunkach

LOKALU od 80-200 m kw. powierzchni

do pracy biurowej.

Zgłoszenia kierować:

IMGW Poznań, ul. Dąbrowskiego 174/176.
970-K1

Przetargi

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”
w Tarnowie Podg., pow. Poznań — ogłasza

**PRZETARG na budowę pawilonu meblo-
wego o pow. 206 m² w Kiekrzu i wykona-
nie elewacji zewnętrznej — tynki pawilo-
nu meblowego i warsztatu usługowego w
Tarnowie Podgórny.**

Dokumentacja do wglądu w siedzibie Za-
rządu Spółdzielni.

Termin wykonania robót — do 30. VI. 1974 r.

W przetargu mogą brać udział przedsiębior-
stwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty należy składać w terminie 14 dni od
chwili ogłoszenia przetargu.

Otwarcie ofert w dniu następnym, o godzi-
nie 10.

Zastrzegamy sobie prawo swobodnego wy-
boru oferenta i unieważnienia przetargu bez
podania przyczyn. 187-K2

Zakłady Płyt Pilśniowych w Czarnkowie, ulica
Przemysłowa nr 2 — ogłaszają

**PRZETARG na wykonanie w Zakładach
Płyt Pilśniowych w Czarnkowie prac bla-
charsko-dekarskich o charakterze remon-
towym:**

— wymiana rynien i rur spustowych,
— naprawa obróbek blacharskich,
— reperacja dachów papowych.

Termin wykonania — do 30. VI. 1974 r.

Szczegółowych informacji udzieli Dział
Głównego Mechanika ZPP Czarnków, telefon
20-71, wewnętrzny 241.

Udział w przetargu mogą brać przedsiębior-
stwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty należy składać w przeciągu 14 dni od
daty ogłoszenia przetargu w Dziale Głównego
Mechanika ZPP w Czarnkowie.

Komisje otwarcie ofert nastąpi w ciągu
16 dni od daty ogłoszenia przetargu.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru ofert
lub unieważnienia przetargu bez podania przy-
czyn. 189-K2

Praca Nauka

Zatrudnię zaraz czapniczkę lub
czapniczkę, praca stała. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 18770g.

Młoda kobieta przyjmie
jakąkolwiek pracę chałup-
niczą. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 18875g.

Opiekunka do rocznego
dziecka i lekkich prac do-
mowych ewentualnie z
prowinacji potrzebna za-
raz. Rataje, Osiedle Boha-
terów II Wojny 15 m. 8.
18816g

W dniu 25 stycznia 1974 r. opatrzony
Sakramentami św. zakończył życie mój
ukochany ojciec, wielki przyjaciel mojego
życia, śp.

FRANCISZEK WOJCIECHOWSKI

Uroczystości pogrzebowe odbędą się dnia
28 bm. o godz. 14.50, na Junikowie,
o czym zawiadamia pogrążona
w głębokim smutku

córka Krystyna z mężem i rodziną

Jackowskiego 11 m. 8. 18916g

Dnia 25 stycznia 1974 r. zmarł prze-
żywszy lat 50 mój najdroższy mąż, tatulek
i syn

ARKADIUSZ DĄBROWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 bm.
o godz. 15.25, z kaplicy cmentarnej na
Junikowie,

o czym z głębokim żalem pogrążona
w nieutulonym smutku zawiadamia

żona z córeczką i matką

Poznań, ul. Hetmańska 27 m. 6. 18915g

W dniu 26 stycznia 1974 r. przestało bić
serce po ciężkiej chorobie mojej najuko-
chańszej żony, naszej mamusi, teściowej
i babci, śp.

MARIJ AMBROSZKIEWICZ

z domu Fingerholz

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 bm.
o godz. 13, na cmentarzu na Miłostowie,
o czym z głębokim smutku zawiadamiają

**mąż, córka, synowie, synowa
i wnuczek**

Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Poznań, Strzelecka 35 m. 9.

Autobus odjedzie z ul. Strzeleckiej
o godz. 12. 18917g

● Sprzedaż

Wózki dziecięce, ostatnia
nowość, całkowicie skia-
dane, poleca Wytównia,
Orzeszkowej 13. 16911g

Pomidory rozsade Rewe-
mun sprzedam. Poznań
— Junikowo Smardzew-
ska 1 — Korzeniewski.
18797g

Sprzedam okna inspekto-
we w dobrym stanie. Po-
znań — Piatkowo, ul. Hu-
lewiczów 5 Zofia Waligó-
rowa. 18822g

Pianino koncertowe marki
Schröder okazjnie
sprzedam tel. 534-19.
18835g

● Samochody

Sprzedam Syrenę 104 stan
dobry, dodatkowe wypos-
ażenie. J. Surdyk, Poz-
nań, ul. Michała 11a m.
21. 18791g

Kupię samochód z takso-
metrem lub bez. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 18828g.

Sprzedam Syrenę 105. Ja-
sicki Poznań, ul. Wojs-
kowska 8 m. 6. 18756g

Sprzedam Vw 1300; prze-
bieg 79000 km oglądać:
Ślaska 2, godz. 14-17.
18904g

Syrenę 103 w dobrym sta-
nie sprzedam. Poznań,
Dzierżyńskiego 158 m. 1.
18857g

Pracująca poszukuje po-
koju, chętnie przy star-
szej osobie. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
17966g.

Zamienię 3 pokoje, kom-
fortowe, I piętro, śródmie-
ście na 2 pokoje z
centralnym. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
18411g.

Przyjmę na pokój. Gro-
madzka 14. 18307g

Asystent wyższej uczelni
poszukuje niekierującego
pokojem od 1 marca. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 18505g.

Osobie samotnej, najchę-
tniej starszej, wynajmę na
rok umeblowane mieszka-
nie, samodzielną, komfor-
towe, Piatne z góry. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 18512g.

Toruń. Zamienię nowe
mieszkanie spółdzielcze —
M-5, na podobne w Pozna-
niu. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 18544g.

Kupię mieszkanie M-3 —
może być stare budowl-
stwo. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 18579g.

Kupię pilnie kawalerkę
własnościową, względnie
pokój z kuchnią, dzielni-
cą obojętną. Tel. 607-65 —
dzwonić po 17. 18638g

Młodej panie — w śródmie-
ściu pokój tanio wy-
najmę. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 18654g.

**Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane
Gospodarki Komunalnej w Obornikach**

zawiadamia, że z dniem 1. I. 1974 r.

ZOSTAŁA ZMIENIONA NAZWA NASZEGO ZAKŁADU,

która brzmi:

**KOMUNALNE PRZEDSIĘBIORSTWO
REMONTOWO-BUDOWLANE W OBORNIKACH**

ul. Powstańców Wielkopolskich 62.

Nr telefonu: centrali — 253 i 426, dyrektor 692,
nr telexu 0415569.

132-K2

● Lokale

Sprzedam Syrenę 104
produkcja 1971 przebieg
30.000 km. Chociszewskie-
go 37a m. 4a nar. Szym-
borskiej od godz. 14-16.
18873g

Kupię spiesznie mieszka-
nie własnościowe M-3,
M-4. Możliwość zapłaty w
bonach PKO. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
18486g.

Kupię strych lub mieszka-
nie — Sołacz, Grunwald.
Oferty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19 dla 18275g.

Pokój, c.o., z wygodami
przyjmie kulturalną osobę
tel. 67-10-14. 18266g

Trzem uczennicom wynaj-
mę pokój. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
18314g.

Młode małżeństwo, człon-
kowie spółdzielni, wynaj-
mie pokój. Tel. 625-57.
18521g

Kupię mieszkanie wlas-
nościowe 2-3-pokojowe w
Poznaniu. Suchanek, 05-131
Zegze, blok 35 m. 10 —
k. Warszawy. 18643g

Pani poszukuje pokoju na
4-5 miesięcy. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
18699g.

Wynajmę pokój małżeń-
stwu bezdzietnemu. Świer-
czewo, Kolskiego 12.
18704g

Spółdzielczo M-3, parter,
słoneczne, c. o., gaz — za-
mienie na mieszkanie Po-
znaniu, może być stare
budownictwo. Chodzież,
Nowotki 7 m. 2. 18897g

Odstąpię garaż, Grochow-
ska 25 b. 18718g

Jednoodosobowy pokój wy-
godami wynajmę. Krasic-
kiego 30. 18717g

Bydgoszcz! Nowe M-4 —
zamienie na podobne w
Poznaniu. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 17499g

Kupię 2 pokoje z kuchnią
własnościowe. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 18830g.

Pani pracująca poszuku-
je spiesznie pokoju. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 18827g.

Kulturalny pan poszuku-
je pokoju do 1,5 roku. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 18735g.

Pani praca przyjmę przy-
mę na pokój 2-osobowy z
wygodami. Kordeckiego
57. 18257g

Sprzedam własnościowe
mieszkanie 3 pokojowe,
komfortowe, I piętro.
Oferty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19 dla 17906g.

Młody inżynier poszukuje
pokoju. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla
18871g.

Bezdzietne małżeństwo
członkowie spółdzielni po-
szukuje pustego pokoju.
Oferty, tel. 706-19. 18869g

Młode małżeństwo poszu-
kuje pokoju z używalno-
ścią kuchni i łazienki.
Oferty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19 dla 18842g.

Zamienię — mieszkanie
kwaterekowe (50 m²),
trypokojowe, nowe bu-
downictwo, śródmieście,
II-otr., telefon, garaż, na
większe, chętnie w dziel-
nicy willowej. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 18753g.

Kupię działkę lub dom
jednorodzinny do 500 tys.
zł, blisko tramwaju, au-
tobusu. Adres wskaże
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 18520g.

W Przemierowie prze-
dam z powodu wyjazdu
nowy — pięciopokojowy
dom, garaż, kurnik z roz-
początą hodowlą, działkę
8.000 m², opłotowane, za-
mienie na mniejsze, bliżej
Poznania. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
18584g.

Kupię willę lub parcelę
Poznań, Puszczykowo. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 18583g.

Domek jednorodzinny w
Puszczykowie, wolnosto-
jący, piętrowy, 4 pokoje,
c. o., ogród, blisko komu-
nikacji, sprzedam. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 18692g.

Kupię około 1,5 ha ziemi.
Szczepankowo, Przeźmie-
rowo. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 18708g.

Kościan, wolny dom, war-
sztat, ogród, sprzedam. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 18710g.

Sprzedam 8 ha gospodar-
stwo rolne, położone 3 km
od Wolsztyna. Adres wska-
że „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 18731g.

Dom 5 pokoi, 1 ha ziemi
z ogrodem po kupnie wol-
ny, blisko Poznania, ko-
munikacja miejska prze-
dam. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla
18855g.

Puszczykowo — kupię
małą działkę tel. 504-51
po 16. 18862g

Sprzedam gospodarstwo
25 ha. Tadeusz Pastwa,
Niemceżyn, pow. Wągrow-
wiec. 18879g

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo

Państwowej Komunikacji Samochodowej
Oddział I w Poznaniu, ul. Towarowa nr 17/19

SPRZEDA

Z NADWYŻEK MATERIAŁOWYCH JEDNOSTKOM GOS-
PODARKI USPOŁECZNIONEJ I NIEUSPOŁECZNIONEJ

CZĘŚCI ZAMIENNE

do niżej wym. typów pojazdów:

1. WARSZAWA

2. WOLGA

3. STAR 25

4. STAR 27

5. SKODA 706 RTO —

JELCZ RTO

Bliższych informacji udzieli Dział Zaopatrzenia WP PKS —
Oddział I w Poznaniu, ul. Towarowa 17/19,
telefon 300-61, wewn. 66 i 77.

870-K1

**Powiatowa Spółdzielnia Pracy
Usług Wielobranżowych w Poznaniu,**

ul. Sczanieckiej nr 3

POSZUKUJE DO WYDZIERŻAWIENIA

w Poznaniu lub Osiedle Plewiska,
względnie Luboń — Żabikowo

**POMIESZCZENIA
NA WARSZTAT MECHANICZNY**

Bliższych informacji udzieli Dział Remon-
towo-Montażowy lub Dział Produkcji
Spółdzielni. 1020-K1

Zguby ● Różne

W dniu 17 stycznia 1974 r.
w godzinach wieczornych
zgubiłam pamiątkową
bransoletę platynowo-zło-
tą z zegarkiem. Znalazcę
wynagrodzę, ul. Dzierży-
ńskiego 135/147 Wielisława
Stanisławiak. 18198gpr

Skradziono prawo jazdy
motorowe + prowadzenie
maszyn samobieżnych, na
nazwisko Edward Sotys-
siak, Broniszewice, pow.
Pleszew. 171p

Garaż do wynajęcia. Try-
bunalska 57. 18265g

Nacinanie kół zębanych —
śrubowych, moduł od 05
do 2 na frezarkach ob-
wiedniowych oraz cięcie
blachy do 1 mm na gilo-
tynie — wykonuje Karol
Orwat, Poznań, ul. Kącik
4, tel. 648-12. 18508g

Obraz przedwojenny pol-
skiego malarza kupię.
Oferty „270085”, Biuro
Ogłoszeń, Warszawa, Po-
znańska 38. 3298-K2

Naprawy telewizorów tel.
500-58. 18793g

Zlece malowanie i tape-
towanie domu jednorod-
zinnego. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 18617g.

Naprawa amortyzatorów
z zamontowaniem na miej-
scu. Poznań, Obornicka
272. 18646g

Naprawa łódwek. Tele-
fon 316-07. 18713g

Posiadam sklep w cen-
trum oczekuję propo-
zycji. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 18821g.

Posiadam samochód Fiat
125p - 1500. przyjmę akwi-
zycję. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 17509g

W dniu 25 stycznia 1974 r. zmarła

KRYSTYNA MAIK

dlugoletnia nasza ceniona i szanowana
współpracowniczka.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek
dnia 28 bm. o godz. 13, na cmentarzu na
Miłostowie.

Rada, Zarząd i współpracownicy
Spółdzielni Rzemieślniczej Malarzy
w Poznaniu. 18892g

† Dnia 24 stycznia 1974 r. zmarł opa-
trzony Sakramentami św. mój naj-
droższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść,
dziadek, brat i szwagier, śp.

JÓZEF PILARCZYK

Pogrzeb odbędzie się 28 bm. o godz. 15,
w Murowanej Goślinie.

W smutku pogrążona

rodzina

18887g

† Dnia 25 stycznia 1974 r. zmarł po kró-
tkich lecz ciężkich cierpieniach opa-
trzony Sakramentami św. w 76 roku życia
mój ukochany mąż, ojciec, teść i dziadziś

JÓZEF MERCZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia
29 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu juni-
kowskim.

W smutku pogrążona

rodzina

18893g

† Dnia 25 stycznia 1974 r. zmarł nagle
w wieku 69 lat najdroższy mąż i przy-
jaciół, najukochańszy ojciec, teść i dzia-
dziś, brat, szwagier i wujek, śp.

CZESŁAW NOWACKI

odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu
Odrodzenia Polski i innymi odznaczeniami.

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 bm.
o godz. 9.30, na cmentarzu górczyńskim.

Stroskana

żona z rodziną

18923g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
dnia 26 stycznia 1974 r. zakończyła
swoje pracowite życie i odeszła od nas na
zawsze opatrzona Sakramentami św. w
wieku 63 lat, nasza ukochana matka, te-
ściowa, babcia, siostra i szwagierka, śp.

WŁADYSŁAWA KOSTKA

z domu Sarnowska

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 bm.
o godz. 14, na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążeni

syn, córki, synowa, zięciowie
i wnuki

18924g

† Dnia 24 stycznia 1974 r. zmarł nagle
przeżywszy lat 70, mój ukochany mąż,
nasz najdroższy brat i wujek, śp.

ANTONI WOJCIELEWICZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 bm.
o godz. 14, na cmentarzu Główna — Miło-
stowo.

Pogrążona w smutku

żona z rodziną

Poznań, Piaskowa 6/7. 18865g

† Dnia 24 stycznia 1974 r. zmarła po
ciężkich cierpieniach, namaszczona
Olejami św. nasza ukochana ciocia, prze-
żywszy lat 83

WERONIKA KUNICKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 bm.
o godz. 12.30, na cmentarzu junikowskim.
Msza św. żałobna zostanie odprawiona
w kościele parafialnym Chrystusa Odku-
piciele na Osiedlu Warszawskim w dniu
28 bm. o godz. 7.30.

Stroskana

rodzina

Poznań, Żupańskiego 21 m. 7. 18851g

W windzie

Pyta się pan, ile już lat tak jeździ? Chyba siedem, ale dokładnie nie pamiętam. A tak, pracowałem też kiedyś w biurze jako umysłowy. Stempelki przykładałem na papierkach i te papierki zanośłem dyrektorowi. I tak w kółko. Każdy dzień był podobny do poprzedniego. No, nie zawsze. Czasem dyrektorzy się zmieniali, zmieniali się podpiśy pod stempelkami, tylko ja się nie zmieniałem.

„Ludzie rosną, obywatelu Biczek” — mówił do mnie często mój kierownik. — Jak mają po dziesięć lat — myślałem sobie po cichutku — to mogą rosnąć. — Ale wieczorem, w domu, robiłem kreskę na framudze. Wpadała zawsze w tym samym miejscu, z czego wynikało, że nie rosnę. Ba, kiedyś nawet myślałem, że wręcz przeciwnie. Kreseczka wypadła mi trochę niżej niż zwykle. Na szczęście, okazało się potem, że przez rozciągnięcie stanąłem w samych skarpetkach. Więc miałem też chociaż przyjemność, że urosłem nazajutrz. Ale ja się tu zagadałem... Pan szanowny na które piętko? Szóstę? Proszę bardzo! O, widzi pan, naciskam tylko ten mały guzik i już jedziemy. Prawda, jakie to proste? Zupełnie jak w życiu. Bo życie jest jak winda, proszę pana, tyle tylko, że nie my naj częściej naciskamy na te guziki. Już nas w tym wyręczają, mimo że czasem o to nie prosimy. Ktoś naciska odpowiedni guzik i jedzie pan wysoko, bardzo wysoko, znacznie wy-

żej niż na szóste piętro. A potem znów ktoś naciska jakiś inny, odpowiedni guzik i zjeżdża pan nisko, bardzo nisko, może tak nisko, że nawet parter wydaje się wtedy Mount Everestem!

— Ale oto i szóste piętro! Szanowanie panu! — A pan naczelnik na dół? Proszę uprzejmie! Z góry na dół łatwiej się zjeżdża! Chyba, że ktoś pomylił guziki i wtedy faceta wyciąga do góry. Nawet już nie windą. Za uszy. I za co się da. Nawet za pieniądze. Bo, widzi pan, życie jest jak winda. Kto stoi przy guzikach — wygrywa.

Ale co to znowu się dzieje? Czyżby awaryjka, jak pragnę zjechać na parter? No, cóż, jak się ciągle ma do czynienia ze starą liną, to o wypadek nie trudno! Pyta pan, jak tu będziemy długo wisieć? Bez obawy! Co ma wisieć — nie utonie! Jeziora pod nami nie ma! A kanapki zawsze ze sobą zabieram, proszę, jeśli pan nie gardzi. Że mam alarmować? Jasne, tylko bez paniki! O, naciskam ten najniższy guziczek i już wszyscy wiedzą, że tu jesteśmy. Ale zanim nas ściągają, minie mała godzinka, więc radzę jednak, aby coś pan przeżyszczył. Bo życie, proszę pana, jest jak winda. Wszystko jest dobrze, dopóty dopóki się jedzie. I jak się smaruje. Tylko, widzi pan, w życiu nie ma pod ręką takiego guziczka. Jak nastąpi awaria, to już nic nie pomoże. Nawet najlepszy lekarz. I za nic z powrotem pan nie jedzie. Raczej przeciwnie. Jedzie pan wysoko, aż do nieba, ale już nie winda. Sam. Mówi pan, że bym dał spokój? Nie ma co się bać! Liny są podobno wytrzymałe. A nawet, gdy się zerwą, to jest przecież automatyczna blokada. A jak i ta nawali, to jest jeszcze druga. Już wiem, o czym pan teraz myśli. A jak nawali i ta druga, prawda? Ale to się u nas jeszcze nigdy nie zdarzyło...

— ... Widzi pan, że jednak smakują te kanapki! Mówiłem od razu. Nie proszę pana, stanieliśmy pomiędzy piętrami i wysiąść nie można. Trzeba tylko spokojnie czekać. Widział pan przecież, że nacisnąłem guzik. Rozumie pan, guzik? Jak wypuszczają te rakiety w kosmos, to podobno też naciskają jakieś guziki. Więc marzę sobie czasami: naciskam ja guzik, ten na dziesiąte piętro.

— w areszcie, w architekturze zwornik, w budownictwie dającym — żerdź hakowa przy budowie dachów domów wiejskich, klucz w muzyce — znak ustalający sposób odczytywania nut na pięciolini, techniczne — narzędzie do przykręcania i odkręcania śrub i nakrętek, klucz — posuwać się do celu określoną drogą. Przysłowia: „Klucz do rąk, drabkę na szubienicę” — to jest okazja czyni złodzieja, „Kamieniec Podolski — klucz do Polski”

MIESZKAĆ — zachowało pierwotne znaczenie tylko w słowie nie omieszkąć, to jest nie zaniedbać, bo znaczyło kiedyś zwlekąć się, zwlekać. np. „Głodnemu najbardziej się mieszka” — to jest dłużej. Obecne znaczenie — przebywać, żyć. Mieszkać katem, o miedze, na kupie. W przenośni: „Wielki duch w nim mieszka”. „Na twarzy mieszka mu uśmiech”

SCIANA — ścienny, prastół u wszystkich Słowian bez wyjątku tak samo „I ściany mają uszy”. „Podpieraj ścianę” — nie mieć powodzenia na zabawie. „Podstawić pod ścianę” — skazać na rozstrzelanie, ściana ognia, wojska, tajemnicy. Zwroty: „Tłuc głowa o ścianę” — mówić nadaremnie. „Zo stać w czterech ścianach” — być samotnym, albo w rzedzy, „gołe ściany” — bieda, ściana — również urwisko skalne. „Z daleka od ściany, bo fracek pożyczany” — uprzedzający fragment pieśni ludowej.

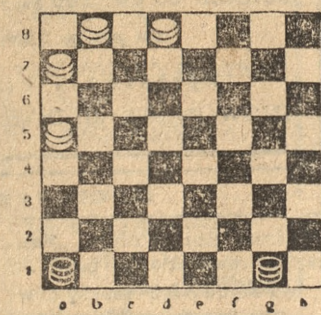


Diagram nr 62

BIAŁE WYGRYWAJĄ

W poprzedniej rubryce zamieściliśmy charakterystyczne studium na temat — cztery damki przeciw dwóm damkom (zajmującym główną linię). Pozytywna dla białych jest niemiernie interesująca. Gdyby pierwsze posunięcie przypaść na czarne, uzyskałyby one klasyczny remis po wymianie łamek (a1-d4 b8-e3 g1-d4). Dwie białe damki zajmują narożne pola twórczości, co stanowi tutaj osnowę subtelnej gry. Jego przeprowadzenie zapewnia białym zwycięstwo w każdym przypadku.

Rozwiązanie studium podajemy niżej. Życzymy przyjemnej rozrywki!

Rozwiązanie (p. diagram nr 62): 1.d3-b6! odprowadza groźbę wymiany damek. 1...g1-h2 2.b6-g1, a1-f6. 3.a5-c7, f6-h8 4.a7-f2, h8-a1 5.f2-e3, a1-h8, 6.c7-d6, h2-c7, 7.b-8:e3. Po 1...a1-h8 następuje 2.b6-h2, h8-a1 3.a5-d2, a1-h8 4.d2-f4, h8-a1 5.b6-c5, g1-b6 6.a7-d4.

Coś z kuchni

Dużym powodzeniem cieszą się na Zachodzie popularne „hot-dogi” — kanapki z parówkami. Najprawdopodobniej w najbliższym czasie smaczszom przybędzie nowy rarytas z tej „serii”: kanapka z parówką, wyprodukowaną ze szczerzego mięsa. Dziekan Wydziału Zoologii Uniwersytetu w Cardiff oświadczył ostatnio, że jego placówka rozpoczyna hodowlę szczerów oraz badanie, zmierzające do sprawdzenia, czy mięso tych zwierząt nadaje się do produkcji parówek i innych konsumowanych w Wielkiej Brytanii potraw mięsnych.

Bez wątpienia taki eksperyment nie przyjąłby się w Turcji. Lubią tam jeść dużo i dobrze, ale — tradycyjnie — Toteż nie wzbudziłaby większego zainteresowania wiadomość, że pewien wieśniak wsu-

nął całe pieczone jagnię, aby wygrać 250 lirów — gdyby nie fakt, iż 10 minut później padł martwy. — Musiało to być rzeczywiście wyjątkowo duże jagnię...

M y tu tak sobie jemy i jemy, a tymczasem wypadałoby czymś popić. Proponuję więc znakomitą, oryginalną herbatę chińską „Ulung” w torebce za 2,80 zł, paczkową (mechanicznie zresztą) przez Przedsiębiorstwo Obrót Spożywczych Towarami Importowanymi w Warszawie Oddział w Gdyni. Jeśli jednak jesteś matką, rzeźwiołoczną po zaparzeniu herbaty sprawdź, gdzie bawia się twoje dzieci: czy aby nie na jeźdni? — tak nakazuje napis na opakowaniu. I to jest dobre. Choć może nieco lepszy byłby cykliczny kącik porad seksualo-

ga. (res)

JAN MOLIK



JAN TADEUSZ STANISŁAWSKI

(radiowy Ilustrowany Tygodnik Rozrywkowy)

Ich dwoje



— Uwaga, ojciec!



— Sądę, że powinnaś wieść — panie starszy, proszę oddzielne rachunki — że cie opuszczam!

Słownik wyrazów nieobcych

Etymologia domowa

mieszcząca framugi i gzymsy zamieszkałych budynków. Zwroty: „Pchać się drzwiami i oknami” — natrętnie „wyrzucać pieniądze za okno” — wydawać bez celu, na próżno. Przysłowia: „Gdy bieda zajr oknem, kochanie drzwiami ucieka”

DRZWI — od drzewo, prastół — takie samo u wszystkich Słowian. W XIV w. „ku drzwiam” ale i forma „dzwierze” co przetrwało w odzwierciedleniu Zwroty: „Nasze drzwi stoją przed nim otworem” — chętnie go widzimy, „Zamknąć drzwi przed kim” — zabronić mu wstępu do domu, „Po-

kazać drzwi” — wyprosić. „Przy drzwiach zamkniętych”, „Przy drzwiach otwartych”, „Wywahać drzwi otwarte”, „Drzwi się nie zamykały” — duży ruch. „Niech go drzwi ścisną” — rodzaj przekleństwa. Przysłowia: „Nie kładź palca między drzwi”, „Złe to drzwi, które lada klucz odmyka”

KLUCZ — z łacińskiego clavis — klucz, claudere — za mykać, w dawnym języku kluczka — siła, klucz — także skok zająca w bok i w tył. Klucz — zespół majątków

ziemskich, folwarków, od tego też być może klucznik i klucznica zawiadujący dobrem pańskim. Klucznik do bram miejskich obowiązany był oddać klucze po zamknięciu „bram burmistrzowi nocnemu we Lwowie, w Lublinie, albo hetmanowi — w Krakowie. Jako znak oddania miasta wręczał królówi przy wjeździe symboliczne klucze od bram. Klucz — sztyk w jakim leca ptaki wędrownie, klucz — objaśniający komentarz, opis, system znaków, skrótów, za pomocą których nadaje się sygnały lub z których składa się szyfry. Zwroty: „pod kluczem”